DZIŚ DODATEK SPORTOWY
TYDZIEŃ SPORTOWYCH ZMAGAŃ
DZIŚ POCZĄTEK LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW EUROPY

Nr ISSN 0137-9526
Nr indeksu 348-570

www.gp24.pl

Nr 184 (5942) | Nakład: 4.219 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS POMORZA
DZIENNIK POMORZA
74 lata

Poniedziałek, 10.08.2026

ROZMOWA „GŁOSU"
Jolanta Sobierańska-Grenda, minister zdrowia: Mamy kadry, które pracują za mniej niż 240 złotych

KRAJ
Wybory do Sejmu i Senatu: Walka o rząd dusz na prawicy ruszyła na dobre. To walka nie tylko o wyborcę

Relaks
Krzyżówki, prognoza pogody i co warto obejrzeć w TV

Słupsk

Nowoczesny filtr pomoże w walce z nowotworami mózgu

Starostwo Powiatowe przekazało Wojewódzkiemu Szpitalowi Specjalistycznemu 100 tys. zł na zakup specjalistycznej aparatury
– Str. 3

Region

Szpital Miejski w Miastku traci kontrakty z NFZ

W związku z zaprzestaniem prowadzenia działalności leczniczej przez szpital z mocy prawa wygasły umowy z NFZ na udzielanie świadczeń
– Str. 3

Gminy Redzikowo otrzymała dotację na walkę z barszczem Sosnowskiego
– Str. 4

Wirus ptasiej grypy szybko mutuje i przenosi się na ssaki, w tym na koty. Jak je ochronić?
– Str. 4

FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

Zdrowie

Kardiolog w trybie pilnym za trzy lata. Ale są sposoby na przyspieszenie wizyty

Patryk Czerwiński

W poradni kardiologicznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku na wizytę u kardiologa w trybie pilnym trzeba czekać do 2029 roku, w poradni neurologicznej do 2028 roku, a w przypadku poradni urologicznej do 2027 roku. W innych placówkach terminy są znacznie krótsze. Od 1 lipca rejestracja odbywa się przez centralną e-rejestrację.

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Na zdjęciu: poczekalnia poradni specjalistycznych w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku

Czas oczekiwania na wizytę u lekarza specjalisty od lat jest jednym z najbardziej palących problemów polskiej służby zdrowia. Kolejki do specjalistów w publicznych placówkach budzą emocje, zwłaszcza gdy chodzi o schorzenia wymagające szybkiej diagnostyki i wdrożenia leczenia. Pacjenci często stoją przed wyborem. Czekać miesiącami na wizytę w ramach NFZ albo szukać pomocy w prywatnych gabinetach. Jak się jednak okazuje, nie wszędzie musimy czekać latami na wizytę.

W Słupsku działają cztery poradnie kardiologiczne, które mają podpisane umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Czas oczekiwania na wizytę w trybie pilnym jest w nich bardzo zróżnicowany. Najdłuższe terminy są w poradni Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Jeszcze niedawno pierwszy wolny termin to 23 kwietnia 2029 roku. Oznacza to, że pacjent zgłaszający się w trybie pilnym musiałby czekać prawie trzy lata.

W pozostałych placówkach sytuacja wygląda nieco lepiej. W Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Medica pierwszy wolny termin to 14 maja 2027 roku. Natomiast w gabinetach Dariusza Bussa oraz Krzysztofa Kubackiego można zostać przyjętym za kilkanaście dni (ze skierowaniem NFZ).

- Wydłużony czas oczekiwania dla przypadków pilnych w poradni kardiologicznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego może wynikać ze zwiększonej liczby osób oczekujących - wyjaśnia Monika Kierat, rzeczniczka prasowa Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Jak dodaje, szpital to nie jedyne miejsce, w którym pacjenci mogą się leczyć. Fundusz monitoruje czas oczekiwania i prowadzi dialog z podmiotami medycznymi, aby zoptymalizować kolejki.

Nie dotyczy to tylko kardiologa. W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku termin wizyty pierwszorazowej to w przypadku poradni neurologicznej, w trybie pilnym lipiec 2028, w stabilnym sierpień 2028. Natomiast w poradni urologicznej w trybie pilnym październik 2027 i w stabilnym styczeń 2028.

Od 1 lipca wizyty kardiologiczne w ramach NFZ są umawiane wyłącznie przez centralną e-rejestrację. System pozwala pacjentom na bieżąco sprawdzać wolne terminy w różnych placówkach i rezerwować wizyty bez wychodzenia z domu. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku bierze udział w pilotażu systemu.

Jak przyznaje Monika Zacharzewska-Tomasik ze słupskiego szpitala, centralna e-rejestracja nie skróci drastycznie kolejek, ale sprawi, że będą one transparentne. Terminy przyjęć będą widoczne dla NFZ, Ministerstwa Zdrowia i pacjentów. Plusem systemu jest możliwość wykorzystania każdego zwolnionego miejsca, ponieważ jeśli ktoś zrezygnuje z wizyty, termin automatycznie wraca do puli i może zostać zajęty przez innych pacjentów. ©℗

eprasa.pl 4ecf4ba170

POLECAMY

JUTRO Dino, Lidl ani Biedronka tego nie ukryją ŚRODA Zaskakujące fakty o leworęczności

10.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Julia, Natalia
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

Redaktor naczelny Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Tadeusz Płatek:
Dlaczego mężczyźni kochają kobiety

publicysta

Mężczyźni kochają kobiety, które robią rosół w ten sposób, że najpierw pieką w piekarniku kości i warzywa, a dopiero potem gotują. Mężczyźni kochają kobiety, które nie złoszczą się, gdy prosimy „czy mogłabyś powtórzyć", a potem jeszcze raz pytamy o to samo. Kochamy kobiety świadome naszej niepełnosprawności intelektualnej, dodatkowo zaczadzając nas rosołem, co tę niepełnosprawność znacznie pogłębia. Facet po spożyciu prawidłowo przyrządzonego wywaru mięsno-warzywnego zachowuje się jak po lobotomii. Jest szczęśliwy i poza wewnętrzną błogością, płynącą z żołądka, NIC nie jest w stanie dotrzeć do jego sparaliżowanego mózgu.

To zresztą powód, uświadomiony mi przez znajomą o poglądach skrajnie lewicowych, czemu kobiety, gdy skręcają meble z IKEI, to zawsze piją dużo wina: alkoholem upośledzają swój mózg, by zniżyć się do intelektu płci przeciwnej.

A jeśli jeszcze kobieta, odczekawszy po rosole, postawi przed mężczyzną wyzwanie majsterkowania, to miłość męska staje się bezgraniczna. Gdy ona o skręcenie mebli go poprosi, mimo że mogłaby to zrobić sama, nawet na trzeźwo, to on będzie meble skręcał, jakby to był ołtarz boga najwyższego, myśląc wyłącznie o skręcaniu i o tym jak jego kobieta jest wspaniała. Oczywiście do momentu, gdy ona korzystając z chwili, nie zacznie zadawać trudnych pytań.

Wtedy szczęście pryska, miłość zjeżdża na boczny tor, ustępując miejsca zastanowieniu. Mężczyzna zaczyna myśleć, co jest procesem dla nas bolesnym, a następnie w wyniku uporczywego tego myślenia, pada odpowiedź, która jest zawsze zła.

Dlatego błagam w naszym imieniu - żadnych pytań, rosół tylko.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza"
„Głos Koszaliński"
„Głos Szczeciński"

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś 19°C/12°C

jutro 21°C/12°C

ROZMOWA

Minister Zdrowia: nic się nie zmieniło. Zdrowie pozostaje poza wpływami polityki

Mira Suchodolska (PAP)

Premier kilkukrotnie podkreślał nasze ustalenia z pierwszej rozmowy. Czyli, że chcę, żeby to było apolityczne ministerstwo, a także mieć możliwość rozmawiania o rozwiązaniach dla pacjentów również z otoczeniem prezydenta. To nam się udaje – mówi minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda.

FOT.: GOV.PL

Jolanta Sobierańska-Grenda: mamy kadry, które pracują za mniej niż 240 złotych.

Rozmawiamy rok od konferencji prasowej premiera Donalda Tuska, podczas której ogłosił, że obejmuje pani kierownictwo resortu zdrowia. Wtedy zarówno premier, jak i pani w wywiadach mówili o konieczności odpolitycznienia tego ministerstwa. Czy po roku, po wszystkich trudnych sytuacjach, z którymi musiała się pani zmierzyć, nadal uważa pani, że apolityczność pomaga skutecznie zarządzać ochroną zdrowia?

Zdecydowanie tak. Upłynął rok i dla mnie polityka zdrowotna jest jedyną polityką. Taka pozostanie w celach, które realizuję. Kieruję się tym również przy podejmowaniu decyzji. Przez ten ostatni rok drzwi Ministerstwa Zdrowia były otwarte dla samorządowców, właścicieli szpitali, dyrektorów, niezależnie od przynależności politycznej. Patrzyliśmy na to, co chcą osiągnąć w regionie i jakie mają rozwiązania, które miałyby sprzyjać pacjentom. Sam bilans ustaw, które zostały podpisane przez pana prezydenta, świadczy o tym, że jednak przestrzeń do rozmów, które są pozbawione zabarwienia politycznego, przynosi określone efekty. Również nasze kontakty z profesorem Piotrem Czauderną, który odpowiada za politykę zdrowotną przy Radzie Zdrowia pana prezydenta, świadczą o tym, że potrafimy rozmawiać ponad podziałami politycznymi. To jedyne rozwiązanie pozwalające wypracować długofalową politykę, która, niezależnie od poglądów politycznych, będzie przede wszystkim zogniskowana na pacjencie.

Nie da się jednak uciec od polityki, ponieważ ochrona zdrowia jest przez społeczeństwo i przez polityków postrzegana jako temat w dużej mierze polityczny. Obecnie mówi się, że elektorat będzie decydował w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych przez pryzmat tego, co dzieje się w ochronie zdrowia. Czy ta formuła apolityczności nie jest poniekąd hasłem, a tak czy inaczej ochrona zdrowia pozostaje domeną polityki?

Przede wszystkim rozdrobnienie właścicielskie i struktury właścicieli szpitali – to jest polityka. To są samorządy szczebla powiatowego, gminnego i wojewódzkiego. To są własności, które reprezentowane są przez większości wybrane w wyborach samorządowych. W Polsce jest kilkaset szpitali mających różnych właścicieli i różne barwy polityczne w poszczególnych samorządach. To na pewno utrudnia patrzenie na ochronę zdrowia z perspektywy ponadpolitycznej. Ważne jest jednak dla mnie, że mogę rozmawiać ze wszystkimi marszałkami, ze starostami, niezależnie od tego, jakie barwy polityczne reprezentują. Tym bardziej że wyznaję myśl, która też jest ze mną przez te dwanaście miesięcy, że to w regionach jest siła do tworzenia spójnej sieci szpitali, które będą odpowiadały najbardziej potrzebom mieszkańców.

Kiedy obejmowała pani kierownictwo resortu zdrowia, opisywano panią w mediach jako fachowca, osobę z doświadczeniem w ochronie zdrowia. Co, mimo tego doświadczenia, zaskoczyło panią w systemie? Czego się pani nie spodziewała?

W sierpniu 2025 r. odbyło się w MZ spotkanie z dyrektorami instytutów i z szefami agencji. Kiedy pojawili się na sali i mówili, że oni spotykają się po raz pierwszy, że dużo robią, ale być może czasami powielają działania, bo nie do końca znają nawzajem swoje misje czy swoje cele, to mnie trochę zaskoczyło, bo dla mnie współpraca w regionie z interesariuszami była czymś bardzo naturalnym. Myślę, że to też jest taki nasz postęp, że współpracujemy i że rozmawiamy.

Prezes Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji powiedział, że najwcześniej w styczniu będą gotowe analizy po zebraniu informacji o wynagrodzeniach w powiązaniu z numerem PESEL bądź numerem prawa wykonywania zawodu. Co wtedy resort zrobi z tymi analizami? Czy pojawią się kolejne regulacje?

Informacje te będą nam pokazywały, jak wynagrodzenia rozkładają się w poszczególnych regionach. Zobaczymy również, jakie są przypisane do poszczególnych specjalizacji. To jest baza analityczna również do tego, żebyśmy mogli w sposób precyzyjniejszy określić limit tego CAP-u na budżet szpitala przeznaczany na wynagrodzenia.

eprasa.pl 4ecf4ba170

SŁUPSK

Wsparcie w walce z nowotworami mózgu

Patryk Czerwiński

Starostwo Powiatowe w Słupsku przekazało Wojewódzkiemu Szpitalowi Specjalistycznemu 100 tysięcy złotych na zakup specjalistycznego filtra fluorescencyjnego do mikroskopu operacyjnego. Urządzenie pozwoli na precyzyjniejsze usuwanie nowotworów mózgu, zwłaszcza glejaków złośliwych. To kolejna darowizna powiatu na rzecz szpitala.

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku podpisano umowę darowizny na zakup sprzętu medycznego dla Oddziału Neurochirurgicznego. Powiat Słupski przekazał 100 tysięcy złotych na specjalistyczny filtr fluorescencyjny do mikroskopu operacyjnego.

- W poprzednim roku wsparliśmy oddział hematologii, tym razem oddział neurochirurgii. Chcemy co roku przekazywać taką symboliczną kwotę jako wyraz uznania dla roli szpitala i dobrej współpracy - mówił starosta.

Prezes szpitala Andrzej Sapiński zwrócił uwagę, jak ważny jest to zakup.

- To jest zakup, który pozwoli nam polepszyć jakość operacji. Kwota przeznaczona na filtr fluorescencyjny da nam możliwość podawania pacjentowi przed operacją środka kontrastującego, który sprawi, że tkanka nowotworowa będzie widoczna w innym kolorze niż zdrowa – wyjaśnił.

Doktor Jacek Nacewicz, koordynator oddziału neurochirurgii, dodał, że filtr umożliwi bezpieczniejsze i bardziej radykalne usuwanie nowotworów.

- Przez zastosowanie tej technologii możemy bezpieczniej i bardziej radykalnie usuwać nowotwory. Mózg to narząd, w którym łatwo może dojść do uszkodzenia zdrowych struktur – podkreślił.

Starosta Lisowski przypomniał, że powiat będzie kontynuował wsparcie w kolejnych latach.

- Nasza deklaracja sprzed roku, że to pierwsze, ale nie ostatnie wsparcie, jest dziś realizowana. Chcemy dalej wspierać szpital – zadeklarował.

Prezes Sapiński podziękował za zrozumienie potrzeb.

- To uzupełnia pewne elementy dotyczące terapii nowotworowej i daje możliwość czynienia dobra na rzecz tych pacjentów, których spotkało to nieszczęście – podsumował.

©℗

REKLAMA 0011560562

Spółka EURO-INDUSTRY
poszukuje kandydatów
do pracy na stanowisku:
SPAWACZ TIG MIG MAG

WYMAGANIA:
- wykształcenie min. zawodowe w tym kierunku
- doświadczenie w zawodzie minimum 5 lat
- spawanie konstrukcji nierdzewnych, stalowych i aluminiowych (TIG MIG MAG)
- umiejętność pracy z elektronarzędziami
- umiejętność posługiwania się dokumentacją techniczną
- znajomość rysunku technicznego
- umiejętność składania konstrukcji stalowych na podstawie rysunku technicznego
- samodzielność i precyzja w realizacji zadań
- umiejętność pracy w grupie

OFERUJEMY:
- pracę w stabilnej, rozwijającej się firmie
- możliwość rozwoju i zdobycia doświadczenia
- ścisła współpraca z innymi działami organizacji w ramach realizowanych projektów
- istnieje możliwość podnoszenia kwalifikacji
- dofinansowanie szkoleń i kursów

CV należy kierować na adres:
EURO-INDUSTRY Sp. z o.o., ul. Grottgera 15, 76-200 Słupsk
lub na adres e-mail: k.ludwikowski@euro-industry.pl,
telefon do kontaktu: 517-052-478.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE 0011346487

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste Powietrze Jest OK

Ekologicznie może być najtaniej

Pan Michał jest uparty – tak długo szukał rozwiązań, tak długo liczył, aż znalazł najkorzystniejszą formę ogrzewania do swojego domu. Chciał czy nie chciał, wyszło, że ekologia w jego domu będzie najtańsza. Zwłaszcza że na te rozwiązania można było skorzystać z dotacji – na instalację fotowoltaiczną z gminy, a na pompę ciepła z programu Czyste Powietrze.

UWAGA, KONKURS!
Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl
Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

– Nie tylko pieniądze były ważne. Zdecydowaliśmy z żoną o zmianie ogrzewania na ekologiczne, bo zależy nam także na tym, by nie przyczyniać się do zanieczyszczenia powietrza, którym wszyscy oddychamy – mówi pan Michał.

Salon zamienił się w kotłownię

Razem z żoną Ewą mieszkają na obrzeżach Warszawy. Gdy budowali dom, wydawało im się, że najlepiej będzie zdecydować się na kominek z płaszczem wodnym, który ogrzewa wszystkie pomieszczenia. Miało być romantycznie – trzaskający ogień w kominku i przyjemne ciepło. Idylla. Szybko jednak zorientowali się, że to najgorsza decyzja, jaką mogli podjąć.
– Nasz salon zamienił się w kotłownię. Obok kominka leżał zapas drewna. Trzeba było wygarniać popiół. Brudziło się, komin dymił. Koszmar – opowiada pani Ewa.
Kominek nie spełniał też norm emisyjnych zgodnych z lokalną ustawą antysmogową. Dlatego decyzja o wymianie źródła ciepła

szybko stała się oczywista.
Małżeństwo ma ok. 10-letni dom, ocieplony standardowo, ale starannie. Nie ma tzw. mostków termicznych, przez które uciekałoby ciepło. Mostki termiczne tworzą się, gdy gdzieś zabrakło odrobiny styropianu, krzywo położono deskę, warstwa wełny mineralnej gdzieś okazała się cieńsza niż powinna. Czasem ekipa źle zamontuje okno albo drzwi. Kłopotliwe bywają wszelkie załamania czy wykusze, balkony itp., bo przez nie także ucieka ciepło. Pan Michał zamówił audyt energetyczny, który pokazał, że ocieplenie jest wystarczające. Małżeństwo wystąpiło do gminy o dotację do fotowoltaiki i na dachu domu zostały zainstalowane panele. Kolejnym ruchem było wystąpienie o dotację z ogólnopolskiego programu Czyste Powietrze. Postanowili zainwestować w pompę ciepła powietrze – woda. Pompa ma za zadanie ogrzewać dom i dawać ciepłą wodę użytkową. Sprawdza im się doskonale.
– Michał wszystko tak obliczył, że starcza nam energii też na ładowanie samochodu elektrycznego – mówi dumna z męża pani Ewa.

Na co można obecnie otrzymać dotację z Czystego Powietrza?

- Na wymianę nieefektywnego źródła ciepła na paliwo stałe (tzw. kopciucha) na nowe efektywne i ekologiczne źródło ciepła,
- modernizację lub wykonanie instalacji grzewczej i cwu,
- ocieplenie przegród budynku,
- wymianę okien i drzwi/bram garażowych,
- zakup i montaż rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła,
- audyt energetyczny, czyli ocenę stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania do realizacji.
- W nowym programie Czyste Powietrze (od 31.03.2025 r.) obowiązuje wymóg potwierdzenia standardu energetycznego budynku – zarówno przed, jak i po przeprowadzeniu inwestycji. Przed realizacją przedsięwzięcia trzeba wykonać wspomniany audyt energetyczny wraz z dokumentem podsumowującym audyt energetyczny. Określą one, jaki jest stan energetyczny budynku i jakie prace należy wykonać, żeby zmniejszyć zapotrzebowanie na energię do ogrzewania. Po realizacji przedsięwzięcia konieczne jest świadectwo charakterystyki energetycznej (na które również można dostarczać dofinansowanie), które potwierdzi zmniejszenie zapotrzebowania na energię do ogrzewania.

Sfinansować można następujące źródła ciepła, przyłącza i instalacje:

- podłączenie do sieci ciepłowniczej wraz z przyłączem,
- pompa ciepła powietrze/woda o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- pompa ciepła powietrze/powietrze,
- gruntowa pompa ciepła o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- dolne źródło ciepła,
- kocioł zgazowujący drewno o podwyższonym standardzie,
- kocioł na pellet drzewny o podwyższonym standardzie,
- ogrzewanie elektryczne,
- instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej,
- niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- W przypadku pomp ciepła oraz kotłów na pellet drzewny i zgazowujących drewno kawałkowe, muszą one znajdować się dodatkowo na liście Zielonych Urządzeń i Materiałów (lista ZUM) https://lista-zum.ios.edu.pl/

Termomodernizacja domu, na którą można otrzymać dotację:

- ocieplenie ścian,
- ocieplenie stropów/dachu/stropodachu,
- ocieplenie podłóg na gruncie,
- stolarka okienna i drzwiowa, bramy garażowe,
- niezbędne prace towarzyszące montażowi okien,
- wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła.

*Szczegóły programu: **czystepowietrze.gov.pl***

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl 4ecf4ba170

REGION

Szpital w Miastku traci kontrakty z NFZ. Prezes placówki zrezygnowała ze stanowiska

Wojciech Frelichowski

Teresa Finkiewicz zrezygnowała z pełnienia funkcji prezesa zarządu Szpitala Miejskiego w Miastku. Natomiast NFZ poinformował, że w związku z zaprzestaniem prowadzenia działalności leczniczej przez szpital z mocy prawa wygasły umowy z NFZ na udzielanie wielu świadczeń dotyczących opieki zdrowotnej.

FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Szpital Miejski w Miastku w zasadzie nie jest już placówką leczniczą

Niecały miesiąc urzędowała na stanowisku prezesa Szpitala Miejskiego w Miastku Teresa Finkiewicz. Kilka dni temu zrezygnowała z tej funkcji. Jak podano w komunikacie Urzędu Miejskiego w Miastku (gmina jest właścicielem szpitala), decyzja ta została podjęta po szczegółowej analizie dokumentów oraz ocenie aktualnej sytuacji ekonomicznej, organizacyjnej i kadrowej placówki.

- W ocenie Teresy Finkiewicz obecny stan szpitala uniemożliwia odpowiedzialną realizację celów zarządczych, które zostały jej powierzone w momencie objęcia funkcji prezesa - przekazał Urząd Miejski w Miastku.

Obecnie obowiązki związane z zarządzaniem szpitalem wykonuje prokurent Agnieszka Chrzanowska.

Natomiast Pomorski Wojewódzki Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia w Gdańsku poinformował, że w związku z zaprzestaniem prowadzenia działalności leczniczej przez Szpital Miejski w Miastku od 1 sierpnia z mocy prawa wygasły umowy szpitala z NFZ na udzielanie świadczeń w ramach Systemu Podstawowego Szpitalnego Zabezpieczenia Świadczeń Opieki Zdrowotnej (PSZ) oraz fizjoterapii ambulatoryjnej (REH). Z tej samej przyczyny od 4 sierpnia wygasła umowa szpitala z NFZ na udzielanie świadczeń w ramach Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej (AOS).

Mistecki szpital poinformował pisemnie Pomorski NFZ o zaprzestaniu działalności w wymienionych wyżej obszarach z powodu braku kadry medycznej.

Pomorski NFZ zapewnia, że podjął działania, aby zabezpieczyć dostęp do świadczeń medycznych dla mieszańców Miastka i okolicznych gmin. Świadczenia medyczne dotychczas realizowane przez szpital w Miastku są i będą przejmowane przez najbliższe placówki medyczne. Pacjenci wymagający opieki szpitalnej mogą korzystać z pomocy m.in. w:

Szpitalu Powiatu Bytowskiego w Bytowie,

Szpitalu Specjalistycznym w Kościerzynie,

Szpitalu Specjalistyczny. w Chojnicach,

Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku,

Szpitalu Powiatowym w Człuchowie.

Wymienione szpitale przyjmują pacjentów na bieżąco w przypadkach nagłych, w trybie planowym oraz w ramach Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej.

NFZ podkreśla, że reorganizacja opieki zdrowotnej spowodowana wygaśnięciem umów Szpitala Miejskiego w Miastku z NFZ nie wpływa na funkcjonowanie Ratownictwa Medycznego. Mieszkańcy Miastka i okolic w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia mają zapewnioną pomoc medyczną.

Na terenie powiatu bytowskiego funkcjonuje siedem zespołów ratownictwa medycznego, z czego dwa zespoły stacjonują w Miastku (jeden całodobowy, drugi w dyżurze 12-godzinnym).

Ważne informacje dla pacjentów

Pacjenci, którzy dotychczas leczyli się w szpitalu w Miastku mają prawo do nieodpłatnego odbioru dokumentacji medycznej.

Osoby zapisane na listę oczekujących w tym szpitalu powinny odebrać skierowanie i zaświadczenie o wpisie na listę wraz z datą zgłoszenia. Pomorski NFZ po otrzymaniu listy oczekujących na świadczenia w szpitalu w Miastku poinformuje każdego pacjenta o dalszym sposobie skorzystania z tych świadczeń w innej placówce.

Osoby, które potrzebują wsparcia w znalezieniu miejsca leczenia lub mają pytania , mogą skorzystać z całodobowej, bezpłatnej infolinii NFZ pod nr telefonu 800 190 590.

Olbrzymie zadłużenie i śledztwo prokuratury

Zadłużenie Szpitala Miejskiego w Miastku sięga 40 mln złotych. Do tego doszła kara (nieoficjalnie 13 mln zł), jaką na placówkę nałożył Narodowy Fundusz Zdrowia za współpracę z lekarską spółką Spine, która miała wystawiać wielomilionowe faktury za prowadzone w szpitalu zabiegi neurochirurgiczne.

Umowa ze Spine przewidywała, że aż 65 procent wyceny z NFZ trafiało bezpośrednio do lekarzy. Tymczasem rynkowym standardem jest maksymalnie 30-40 proc. Rozliczając np. 73 rzekome hospitalizacje jednego dnia po zawyżonej stawce, spółka mogła wystawić rachunek na ponad 300 tys. złotych za jeden dzień pracy jednego lekarza. Oznaczałoby to nawet 26 tys. zł za godzinę.

Sprawą zajmuje się Centralne Biuro Antykorupcyjne pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Słupsku.

©℗

REGION

Gmina Redzikowo rusza do walki z barszczem Sosnowskiego. Pozyskano dofinansowanie

oprac. Patryk Czerwiński

Władze Gminy Redzikowo przypieczętowały umowę na realizację kolejnego etapu działań, których celem jest ograniczenie populacji barszczu Sosnowskiego. Wsparcie finansowe uzyskane z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku pozwoli na przeprowadzenie zabiegów na obszarze blisko 30 hektarów.

Przyznane przez gdański WFOŚiGW dofinansowanie opiewa na kwotę 73 tysięcy złotych. Otrzymane wsparcie umożliwi wykonanie profesjonalnych prac związanych z usuwaniem i unieszkodliwianiem tej agresywnej rośliny na łącznej powierzchni 27 hektarów usytuowanych w granicach Gminy Redzikowo.

Kluczem do powodzenia całej operacji pozostaje ciągłość działań. Barszcz Sosnowskiego cechuje się bowiem błyskawicznym tempem ekspansji, łatwym odradzaniem się po zwykłym wykoszeniu czy ścięciu, a także zdolnością nasion do przetrwania w glebie i kiełkowania nawet po upływie wielu lat.

Niekontrolowana ekspansja tej inwazyjnej rośliny pociąga za sobą nie tylko degradację rodzimej flory i zaburzenie równowagi lokalnych ekosystemów, ale stanowi przede wszystkim bezpośrednie niebezpieczeństwo dla ludzi. Sok barszczu Sosnowskiego zawiera silnie toksyczne związki furanokumarynowe. W kontakcie ze skórą poddaną działaniu promieni słonecznych (promieniowania UVA) wywołują one głębokie, bolesne i bardzo trudne do wyleczenia oparzenia II i III stopnia.

Przedstawiciele lokalnego samorządu wyrażają wdzięczność mieszkańcom za dotychczasowe zaangażowanie oraz apelują o dalsze przekazywanie informacji o nowych skupiskach roślin inwazyjnych na terenie gminy.

Barszcz Sosnowskiego trafił do Polski w latach 60. XX wieku. Wykorzystywano tę roślinę jako paszę dla zwierząt. Jak się później okazało, barszcz zaczął wypierać rodzime gatunki roślin oraz stanowić zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi oraz zwierząt, ponieważ ma właściwości parzące i alergizujące.

Zwalczanie barszczu jest trudne, bo poza tym, że produkuje on olbrzymią liczbę nasion, to w miejscach, gdzie występuje rezerwat przyrody lub dużo zbiorników wodnych, nie można na dużą skalę używać środków chemicznych. ©℗

KRÓTKO

Region

Kolejny etap przebudowy drogi

W Wierzbięcinie w gminie Redzikowo trwają intensywne prace przy przebudowie drogi gminnej. Inwestycja obejmuje gruntowną przebudowę odcinka drogi o łącznej długości 833 metrów. Zadanie to nie ogranicza się jednak wyłącznie do wylania nowej nawierzchni. Powstaje też kanalizacja deszczowa oraz stawiane jest nowe oświetlenie uliczne. Program robót uwzględnia ponadto rozbudowę sieci wodociągowej i wykonanie kompleksowych elementów odwodnienia terenu.

- Wartość zadania wynosi ponad 2,8 mln zł brutto, a jego realizacja jest możliwa dzięki dofinansowaniu z rządowego programu na rzecz zwiększania szans rozwojowych Ziemi Słupskiej na lata 2019–2027 - informuje Gmina Redzikowo. Zakończenie wszystkich robótzaplanowano na 30 października tego roku. **(PACZ)**

0011565486

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani Natalii Terefenko-Iskrzyckiej
z powodu śmierci
TATY
składają
Starosta Słupski wraz z pracownikami
Przewodniczący Rady Powiatu wraz z radnymi

eprasa.pl 4ecf4ba170

AKCJA CHARYTATYWNA 0311545627

eprasa.pl 4ecf4ba170

REGION

Nowe drogi w Wodnicy i Gąbinie

Wojciech Frelichowski

W gminie Ustka odebrano dwie nowe inwestycje drogowe. Mieszkańcy Wodnicy oraz Gąbina mogą już w pełni korzystać ze zmodernizowanej infrastruktury.

W miejscowości Wodnica kompleksowej przebudowie poddano ulicę Lipową. W ramach przeprowadzonych prac dotychczasowa nawierzchnia została zastąpiona nową warstwą z betonu asfaltowego.

Zakres robót objął również przebudowę skrzyżowań oraz zjazdów, utwardzenie poboczy, a także wykonanie pełnego oznakowania drogowego. Całkowity koszt tej inwestycji wyniósł 138 366,85 zł brutto.

Druga z zakończonych inwestycji objęła przebudowę drogi gminnej zlokalizowanej przy budynkach mieszkalnych w Gąbinie. W miejscu starej nawierzchni powstała nowa jezdnia z trwałej kostki betonowej. Prace wymagały wcześniejszego wykonania stabilizacji podłoża, a także odpowiedniego dostosowania zjazdów i dojść do prywatnych posesji.

Wartość tego zadania zamknęła się w kwocie 188 071,76 zł brutto. ©℗

REKLAMA 0011565535

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza

II przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w obrębie nr 0022 miasta Słupska, stanowiącej własność Miasta Słupska

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana, oznaczona w ewidencji gruntów jako **działka nr 174 o powierzchni 1 065 m²**, położona w obrębie nr 0022 miasta Słupska, KW nr SL1S/00131057/0.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 50 000,00 zł, wadium wynosi 5 000,00 zł.
Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%.
W ewidencji gruntów działka nr 174 sklasyfikowana jest jako: drogi – dr.
Zgodnie z planem ogólnym miasta Słupska nieruchomość położona jest na terenie oznaczonym jako strefa planistyczna 11 SP – strefa gospodarcza.

Przetarg odbędzie się w dniu 11.09.2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 3.09.2026 r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011 oraz złożenie pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu w sekretariacie Wydziału Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Słupsku w pok. 217 lub przesłanie na adres: Urząd Miejski w Słupsku Wydział Zarządzania Nieruchomościami, Plac Zwycięstwa 3, 76-200 Słupsk, do dnia 3.09.2026 r. do godziny 14.00.
Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 224, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.
Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju 224 Urzędu Miejskiego w Słupsku (Wydział Zarządzania Nieruchomościami) lub telefonicznie 59 84 884 72.
Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

ROLNICTWO

Będą dotacje na rozwój małych przetwórni

Agnieszka Romanowicz

Od 1 października 2026 r. mali producenci rolni będą mogli wnioskować o dotacje na rozwój przetwórstwa, które prowadzą w gospodarstwach.

FOT. ANNA KACZMARZ

Będą dotacje na rozwój małych masarni, serowarni - zapowiada resort rolnictwa

- Jak zaczynaliśmy przygodę z robieniem serów, to było ciekawe hobby, ale po czasie klienci zaczęli dopytywać o nasze produkty i zrobiło się z tego może nie główne źródło dochodu, ale istotne - mówi Janusz Adamczyk, który prowadzi gospodarstwo mleczne w Kosowie koło Świecia.

Dlatego samorząd rolniczy wystąpił do ministra rolnictwa o wsparcie przetwórstwa w gospodarstwach rolnych.

- Obecna sytuacja ekonomiczna, charakteryzująca się rosnącymi kosztami produkcji, niestabilnością cen surowców oraz ograniczonym wpływem producentów na ostateczną cenę produktów wymaga wdrożenia rozwiązań systemowych zwiększających dochodowość i konkurencyjność rolników - argumentował Wiktor Szmulewicz, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych w piśmie do ministra rolnictwa.

- Rozpoczynanie lub rozwijanie działalności przetwórczej pozwala ograniczyć wpływ sytuacji, na które - jak słusznie wskazuje KRIR - producenci rolni mają niewielki lub żaden wpływ - zgodził się Stefan Krajewski, minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dlatego, zdaniem resortu, rozwój krótkich łańcuchów dostaw przynosi szereg korzyści gospodarczych i społecznych.

- Zacieśnia relacje pomiędzy producentami a konsumentami, wzmacnia lokalne rynki zbytu, ogranicza koszty transportu. Umożliwia ponadto zachowanie tradycyjnych metod produkcji oraz zwiększenie rozpoznawalności produktów lokalnych, co w dłuższej perspektywie przyczynia się do stabilizacji dochodów rolników - wyliczył Krajewski.

Dlatego w Planie Strategicznym WPR przewidziano wsparcie inwestycji służących skróceniu i dywersyfikacji łańcucha dostaw produktów rolnych i spożywczych.

- Budżet wynosi 51 milionów euro. Nabór wniosków odbędzie się od 1 października do 2 listopada 2026 roku - zapowiada resort rolnictwa. ©℗

REKLAMA 0011565153

BURMISTRZ BYTOWA

zamieszcza wyciąg z ogłoszenia o I i II przetargu ustnym nieograniczonym

Lp.	Nr działki	Pow. działki m²	KW	Położenie nieruchomości	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Forma zbycia gruntu	Krotność przetargu	Cena wywoławcza	Wadium w złotych
1	706	1274	SL1B/00024415/9	Niezabyszewo	Nieruchomość niezabudowana	WZ - Mieszkaniowe jednorodzinne	Własność	Drugi przetarg	113.300,00 zł + VAT	15.000,00 zł
2	185	1089	SL1B/00032379/3	Bytów obręb Sto pięć	Nieruchomość niezabudowana	WZ - Mieszkaniowe jednorodzinne	Własność	Drugi przetarg	194.500,00 zł + VAT	20.000,00 zł
3	355	126	SL1B/00032335/3	Rekowo	Nieruchomość zabudowana	MPZP - teren zabudowy w ramach zainwestowania wsi o funkcji mieszkaniowej, z dopuszczeniem przeznaczenia mieszkalno-rekreacyjnego	Własność	Pierwszy przetarg	130.000,00 zł	15.000,00 zł
4	80/1	157	SL1B/00032215/6	Mądrzechowo ul. Brylantowa 6	Nieruchomość zabudowana	PO - strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną z obszarem uzupełnienia zabudowy	Własność	Pierwszy przetarg	88.000,00 zł	10.000,00 zł

Przetarg odbędzie się **11 września 2026 roku o godz. 10:00** w Urzędzie Miejskim w Bytowie, ul. 1 Maja 15 – sala nr 101.
Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Bytowie, ul. 1 Maja 15, pok. nr 108 (tel. 59 822-89-09).
Pełne ogłoszenie zostało umieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bytowie oraz na stronie internetowej www.bytow.pl i www.bip.bytow.pl.

Burmistrz Bytowa zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011565031

Prezydent Miasta Słupska

informuje, że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro 213-224) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Słupska, przeznaczonych do:

- **sprzedaży w trybie bezprzetargowym:**
  - działki nr 1235/5 w obr. nr 0018 przy ul. Jaśminowej,
  - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Mikołaja Kopernika 19,
  - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 9 przy ul. Mikołaja Kopernika 19,
  - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Henryka Pobożnego 5,
  - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 4 przy ul. Maurycego Mochnackiego 2,
- **oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:**
  - działka nr 443 w obr. nr 0011 przy ul. Juliana Fałata.

eprasa.pl 4ecf4ba170

FOKUS

• **44,7 proc. Polaków uważa**, że dotychczas najlepszym prezydentem Polski po 1989 r. był Aleksander Kwaśniewski

POLITYKA

Cztery prawicowe ugrupowania powalczą o swoje miejsce w Sejmie

Walka o rząd dusz na prawicy ruszyła na dobre. To walka nie tylko o wyborcę, ale i o miano lidera, prawdziwego przywódcy po tej stronie sceny politycznej

Dorota Kowalska

Wygląda na to, że walka o rząd dusz na prawicy rozpoczęła się na dobre. Co ważne, stanęli do niej nie tylko liderzy prawicowych ugrupowań, ale i prezydent Nawrocki. W czwartek, podczas spotkania z okazji rocznicy swojego zaprzysiężenia Karol Nawrocki zapowiedział, że w ciągu kilku miesięcy zostanie zaprezentowana „prezydencka strategia rozwoju". Jak dodał, strategia ma być „zaproszeniem do dialogu środowisk politycznych gotowych do współpracy z prezydentem".

Tym samym Karol Nawrocki stara się nadać ton kampanii prezydenckiej, narzucić wiodącą w niej narrację. Kreuje się na tego, który stoi ponad opozycją i koalicją rządzącą, na męża opatrzności polskiej polityki. To sprytne posunięcie zwłaszcza w kontekście trudności, jakie trawią Prawo i Sprawiedliwość.

Mateusz Morawiecki, już po opuszczeniu PiS-u, najpierw urządził słynnego grilla, na który przyszło ponad tysiąc osób, zaś w piątek pojawił się na wrocławskim osiedlu Jagodno. To właśnie tam w czasie wyborów parlamentarnych w 2023 roku do niemal godz. 3.00 nad ranem stała kolejka do lokalu wyborczego, a miejscowa pizzeria dowiozła czekającym mieszkańcom kilkaset placków. Wtedy w głosowaniu w tej komisji zdecydowanie zwyciężyła Koalicja Obywatelska, uzyskując 43,64 procent głosów.

FOT. MACIEJ KULCZYŃSKI

Mateusz Morawiecki pojawił się na wrocławskim osiedlu Jagodno, które stało się „symbolem aktywności obywatelskiej"

Jak oświadczył były premier, Jagodno stało się „symbolem aktywności obywatelskiej". – Musimy doprowadzić do tego samego, żeby większość Polaków głosowała na prawicę, na obóz patriotyczny. Także po to jestem tutaj na Jagodnie, które uważane jest raczej za liberalne, za lewicowe. Niektórzy mówili: „po co jedziesz do paszczy lwa". Ja się świetnie czuję w paszczy lwa, jak widać – zapewniał Morawiecki.

Zachwalał też prezydenta, którego przychylność bardzo by mu się przydała, a który stwierdził, że nie będzie się mieszał w konflikt w Prawie i Sprawiedliwości, a współpracować chce z każdą ze stron.

– Będziemy nowym obozem politycznym, żeby poszerzyć ofertę całej prawicy tak, jak zrobił to Karol Nawrocki i dzięki temu miał powyżej 50 procent – przekonywał Morawiecki.

Na ruch Morawieckiego odpowiedziało Prawo i Sprawiedliwość swoją konwencją, którą zorganizowało w Warszawie. – Mamy własne plany. To, co robi pan Morawiecki w tej chwili, nas nie interesuje – miał powiedzieć Kaczyński dopytywany, czy PiS ściga się z Rozwojem Plus.

Przemysław Czarnek w trakcie konwencji apelował o „zjednoczenie wszystkich środowisk patriotycznych", ocenił też, że prezydent powinien mieć większą władzę. Jak widać PiS również walczy o przychylność Karola Nawrockiego.

Temu wyścigowi Morawieckiego i jego ludzi z partią Jarosława Kaczyńskiego ze spokojem przygląda się Konfederacja.

W ostatnim sondażu Opinia24 największe poparcie uzyskała Koalicja Obywatelska (30,3 procent). Na drugim miejscu było Prawo i Sprawiedliwość (17,2 procent) – a tuż za nim: Konfederacja (15,3 procent). Tak więc poparcie dla PiS mocno spadło, dla Konfederacji – wzrosło, w porównaniu do poprzedniego badania.

– Mam nadzieję, że to dzięki naszej ciężkiej pracy i konsekwencji w tym, co mówimy, i w tym, co robimy – oświadczył w „Faktach po Faktach" w TVN24 jeden z liderów Konfederacji i wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak.

PAP

OLIMPIADA

Polscy uczniowie wywalczyli osiem medali

Jan Nowaczyk

Polscy uczniowie zdobyli po cztery złote i srebrne medale podczas Międzynarodowej Olimpiady Sztucznej Inteligencji.

III Międzynarodowa Olimpiada Sztucznej Inteligencji odbyła się w Astanie w Kazachstanie w dniach 2-8 sierpnia. Wzięło w niej udział ponad 400 zawodników ze 103 krajów i terytoriów. Jak poinformował Michał Marcinkowski - przewodniczący Zarządu Fundacji Edukacji i Rozwoju Sztucznej Inteligencji oraz członek Komitetu Głównego Olimpiady AI, polski zespół zdobył osiem medali: cztery złote (Tomasz Kuczko, Michał Masny, Krzysztof Rojek i Mikołaj Żrałek) i cztery srebrne (Maksym Kaminskyi, Michał Karp, Marcel Kosmala i Jakub Ptaszkiewicz). Są to uczniowie liceów i techników z Krakowa, Kielc, Szczecina, Torunia, Warszawy i Wrocławia. Marcinkowski przekazał też, że według nieformalnej klasyfikacji państw Polska zajęła trzecie miejsce na świecie - po Rosji i Chinach. PAP

GLIWICE

Zaorał asfaltową drogę. Grozi mu kara więzienia

Jan Nowaczyk

Rolnikowi, który zaorał asfalt na ul. Rybackiej w Ostropie, w niedzielę przedstawiono zarzut zniszczenia mienia o znacznej wartości. Zarząd Dróg Miejskich w Gliwicach oszacował straty na ok. 400 tys. zł.

60-letni rolnik w piątek ciągnikiem marki Ursus wjechał na świeżo położony asfalt i pługiem zaorał ok. 200 m. Nadkom. Marzena Szwed z Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach poinformowała, iż twierdził, że jest właścicielem drogi, a prowadzone tam prace są nielegalne. Mundurowi zatrzymali go na gorącym uczynku. Ustalili, że rolnik w momencie zatrzymania był trzeźwy. Jego ciągnik został odholowany na policyjny parking. Nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC.

ZDM wydał oświadczenie: „Droga w całości stanowi własność Miasta Gliwice".

Za zniszczenie mienia o znacznej wartości grozi od 1 do 10 lat pozbawienia wolności. PAP

KRÓTKO

Ukraina

Jest zgoda na ekshumacje szczątków polskich ofiar

Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej poinformował w sobotę, że wydane zostały zgody na ekshumacje szczątków polskich ofiar w Hucie Pieniackiej w obwodzie lwowskim oraz na poszukiwania i ekshumacje w Ugłach na Wołyniu. Decyzje w tej sprawie podjęto na posiedzeniu ukraińskiej Państwowej Międzyresortowej Komisji ds. Upamiętnienia Uczestników Operacji Antyterrorystycznej, Ofiar Wojny i Represji Politycznych. W odrębnej decyzji komisja zgodziła się na pobranie próbek materiału genetycznego (DNA) ze szczątków pochowanych w latach 1992–2015 na cmentarzu dawnej wsi Ostrówki.

Warszawa

Bez powodu, z dużą siłą, uderzył przechodnia

Policja szuka mężczyzny, który zaatakował 20-latka przed Złotymi Tarasami w Warszawie. Napastnik bez wyraźnego powodu podszedł do dwóch rozmawiających mężczyzn i z dużą siłą uderzył jednego z nich. Według medialnych doniesień sprawcą może być zawodnik stołecznego klubu sztuk walki. Klub jednak zaprzeczył, dodając, że agresor był tylko raz na treningu i nie jest członkiem klubu.

Tatry

Za kąpiel w stawach grozi wysoki mandat

Podczas upałów turyści wchodzą do tatrzańskich stawów, szukając ochłody, jednak kąpiel w nich jest zabroniona. W Tatrzańskim Parku Narodowym (TPN) mandat za takie wykroczenie może wynieść do 1 tys. zł, a po słowackiej stronie Tatr – do 300 euro. Straż TPN zaznacza, że trudno jednoznacznie określić skalę zjawiska po polskiej stronie. PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Celem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest zapewnienie godnego pochówku wszystkim ofiarom zbrodni wołyńsko-galicyjskiej

MARTA CIENKOWSKA
szefowa MKiDN

eprasa.pl 4ecf4ba170

CZECHY

Praski Zamek zalewa fala turystów. Może wprowadzić limit odwiedzających?

Jan Nowaczyk

Być może wzorem Wenecji trzeba ograniczyć liczbę turystów na praskim Zamku - sugeruje pisarz i przewodnik po Pradze Mariusz Surosz. Jedną z największych atrakcji miasta odwiedza rocznie ponad 9 mln turystów.

Surosz zwraca uwagę m.in. na brak kontroli nad liczbą sprzedawanych biletów oraz tłok w najważniejszych miejscach kompleksu na praskim wzgórzu zamkowym.

– Sprzedają każdą liczbę biletów – mówi doświadczony przewodnik. Efekt widoczny jest przede wszystkim w katedrze św. Wita, Starym Pałacu Królewskim i w Złotej Uliczce. – Gdy wejdziesz do jednego z tych obiektów, zobaczysz tłum jak podczas promocji w supermarkecie – dodaje.

Znawca Pragi i jej zabytków uważa, że należy wprowadzić system limitowanych wejść na Zamek na Hradczanach o określonych godzinach, na wzór rozwiązań stosowanych w najbardziej obleganych przez turystów miejsc w Europie. Jak zauważa, obecnie „nie ma planowania, nie można przez internet kupić biletów na określoną godzinę".

– Nam najbardziej przeszkadzał tłok – mówi pani Joanna z Lublina, która wraz z rodziną zwiedzała Hradczany. – Nie dawało się zrobić rodzinnego zdjęcia. Jak gdzieś był ładny widok, natychmiast pchali się inni – relacjonowała.

Dla Kancelarii Prezydenta Republiki Czeskiej, która administruje wzgórzem zamkowym, rekordowa liczba odwiedzających to jednocześnie sukces i coraz większe wyzwanie. Zapowiadane są kolejne inwestycje, od nowego centrum obsługi zwiedzających po renowacje zabytków i poprawę infrastruktury. – Jeżeli chcemy, by Zamek Praski był kulturalnym sercem Pragi, potrzebujemy bardzo dobrych przestrzeni wystawowych. Musimy je odnowić i planować kolejne inwestycje – powiedział szef Kancelarii Milan Vaszina.

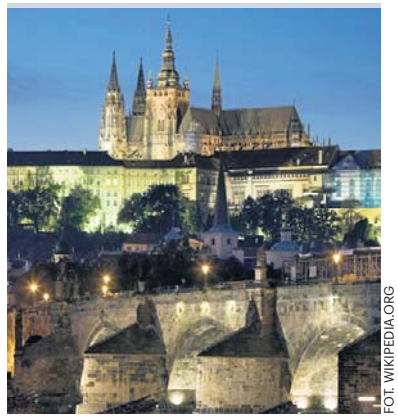

FOT. WIKIPEDIA.ORG

Może trzeba wprowadzić system limitowanych wejść na Zamek na Hradczanach

USA

Senat przegłosował ustawę o sankcjach na Rosję i Iran

Karolina Wrońska

Amerykański Senat przyjął zdecydowaną większością głosów ustawę o sankcjach na Rosję i Iran, nazwaną na cześć jej współautora, senatora Lindseya Grahama. Teraz dokument trafi pod głosowanie Izby Reprezentantów. Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały 1,5 roku.

Dwupartyjny projekt, którego celem jest zwiększenie presji na Rosję w związku z wojną przeciwko Ukrainie, przegłosowano w Senacie wynikiem 86 do 11. Ustawa upoważnia prezydenta USA do wprowadzenia ceł w wysokości do 100 proc. wobec pięciu największych nabywców rosyjskiej ropy i gazu. Są wśród nich Chiny i Indie.

Projekt przewiduje też sankcje wobec Władimira Putina, przedstawicieli władz, oligarchów i sektora finansowego, a także uderza w rosyjską flotę cieni. Ustawa rozszerza również sankcje wobec Iranu - o dodanie tego zapisu apelował prezydent Donald Trump.

Po przyjęciu przez Senat projekt musi przejść przez Izbę Reprezentantów, której prace po letniej przerwie zostaną wznowione 31 sierpnia. Następny etap to podpisanie przez prezydenta, który sygnalizował w ostatnim czasie gotowość na taki krok.

Ustawę nazwano na cześć senatora Grahama, który był jednym z jej współautorów. Republikanin zmarł w lipcu. Na dzień przed śmiercią Graham ogłosił, że doszedł do porozumienia z Białym Domem - który przez ponad rok blokował jego inicjatywę - w sprawie poparcia dla tego projektu.

FOT. PAP/EPA

Ustawę nazwano na cześć senatora Lindseya Grahama, który był jednym z jej współautorów

Przegłosowanie ustawy przez Senat to od dawna wyczekiwane zwycięstwo zwolenników wsparcia dla Ukrainy w Kongresie - podkreślił „Washington Post". Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały półtora roku - zauważył dziennik.

Zadowolenie z przyjęcia projektu wyraził szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha. Minister napisał w serwisie X, że jest „wdzięczny za ten ważny krok, mający zwiększyć reżim sankcyjny względem rosyjskiego agresora". „Wspólnie przybliżamy trwały pokój" - dodał.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski napisał w mediach społecznościowych: „Jesteśmy bardzo wdzięczni Senatowi USA i wszystkim, którzy wspierają Ukrainę. Przyjęcie projektu ustawy autorstwa Lindseya Grahama dotyczącego sankcji wobec Rosji i Iranu z pewnością pomoże zwiększyć presję na agresora, by zakończyć tę szaloną rosyjską wojnę przeciwko naszej niepodległości i naszym obywatelom".

Zełenski podkreślił, że Ukraina docenia wsparcie, jakiego udzielają jej Stany Zjednoczone, obie partie i cały naród amerykański.

„Teraz, gdy Putin stawia swoją ostatnią kartę na przedłużanie wojny za pomocą pocisków balistycznych i gdy tak bardzo potrzebujemy rakiet do systemów Patriot, aby się bronić, niezwykle ważne są wszelkie sygnały poparcia dla ochrony życia oraz jak najszybszego zakończenia wojny" - oświadczył ukraiński prezydent.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen również z zadowoleniem przyjęła głosowanie w Senacie USA.

„W ślad za 21. pakietem UE, z zadowoleniem przyjmuję przyjęcie przez Senat USA ustawy Grahama" - napisała von der Leyen na X. PAP

JAPONIA

Nagasaki ostrzega: Broń nuklearna to zło absolutne

Jan Nowaczyk

Władze Nagasaki ostrzegły w niedzielę mocarstwa atomowe przed rosnącym zagrożeniem wojną z użyciem broni nuklearnej. Tego dnia mija 81 lat od zrzucenia przez USA bomby atomowej na to japońskie miasto.

– Broń nuklearna nie jest „złem koniecznym", tylko „złem absolutnym" – oświadczył burmistrz Shiro Suzuki w deklaracji pokojowej odczytanej podczas uroczystości upamiętniającej atak na miasto, do którego doszło trzy dni po zrzuceniu bomby atomowej na Hiroszimę.

Godzinę 11.02 (4.02 czasu polskiego), czyli moment wybuchu bomby, uczczono minutą ciszy. Suzuki podkreślił, że na świecie istnieje obecnie ponad 12 tys. głowic atomowych. Wyraził zaniepokojenie nieprzewidywalnymi konfliktami w Ukrainie i na Bliskim Wschodzie, które toczą się w pobliżu obiektów nuklearnych. Zaznaczył również, że modernizacja i wzmacnianie arsenałów nuklearnych „tylko podsycają błędne koło rosnącego braku wzajemnego zaufania, konfrontacji i podziałów".

Sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres zwrócił zaś uwagę na odwrócenie wieloletniego trendu polegającego na redukcji arsenału jądrowego oraz na nasilenie się retoryki nuklearnej.

– Z roku na rok rośnie ryzyko błędnych kalkulacji, eskalacji i konfliktu – podkreślił w odczytanym w jego imieniu oświadczeniu, nazywając taką sytuację niedopuszczalną. – Ludzkość nie powinna żyć w permanentnym zagrożeniu – dodał. PAP

KALIFORNIA

Sześciolatek za kierownicą. Potrącił kobietę

Karolina Wrońska

Samochód kierowany przez sześcioletniego chłopca uderzył w kobietę spacerującą z psem w Oakland, w Kalifornii. Kobieta doznała rozległych obrażeń i jest w stanie krytycznym.

Zgodnie z relacjami funkcjonariuszy, na które powołuje się stacja CBS News, dzieci w wieku sześciu i czterech lat znalazły kluczyki do samochodu, gdy ich rodzice spali, po czym wyszły z domu i wsiadły do rodzinnej Toyoty. Kierowane przez sześciolatka auto najpierw otarło się o inny pojazd, następnie chłopiec stracił panowanie nad kierownicą i wjechał w 31-letnią kobietę przechodzącą wraz psem przez oznakowane przejście dla pieszych.

Cytowani przez CBS News członkowie rodziny przekazali, że kobieta doznała rozległych obrażeń – ma krwawienia w mózgu, złamania kości twarzy oraz urazy wewnętrzne. Jej stan określany jest jako krytyczny, choć według bliskich zaczęła reagować na proste polecenia. Dzieci trafiły do szpitala w stanie stabilnym.

Psem, którym zajmowała się Bowling, zaopiekował się weterynarz. Według CBS zwierzę wyzdrowieje.

Rodzina poszkodowanej zaznaczyła, że nie obwinia dzieci, bo były „zbyt małe, by rozumieć konsekwencje" swoich działań. W opinii ekspertów rodzice mogą jednak ponieść odpowiedzialność cywilną za dopuszczenie do sytuacji, w której dzieci uzyskały dostęp do pojazdu. PAP

eprasa.pl 4ecf4ba170

ZWIERZĘTA DOMOWE

Wirus ptasiej grypy szybko mutuje i przenosi się na ssaki, w tym na koty. Jak je ochronić?

Agnieszka Romanowicz

Koty ze schronisk w całej Polsce zostały objęte nadzorem pod kątem występowania grypy ptaków. Przybywa ssaków, które zakaziły się tym wirusem.

FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

Kot nie powinien mieć kontaktu z dzikim ptactwem. Lepiej też nie podawać mu surowego mięsa drobiowego

Trwa „Krajowy program mający na celu nadzór nad zwierzętami pod kątem grypy ptaków". Nasz region jest objęty jego działaniami i nie dotyczą one tylko ptaków, także kotów.

- W czerwcu 2023 r. do inspekcji weterynaryjnej napływały informacje o stwierdzaniu grypy u kotów - czytamy w uzasadnieniu Programu. - W 31 próbkach stwierdzono obecność materiału genetycznego wirusa HPAI podtypu H5N1.

Śmiertelność wyniosła 42 procent, a 48 procent chorych kotów poddano eutanazji.

- Mając na uwadze zachorowania zwierząt utrzymywanych przez człowieka oraz oszacowane przez Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności ryzyko zakażeń ludzi, urząd ten zalecił rozszerzenie i wzmocnienie nadzoru również w odniesieniu do ssaków, w szczególności zwierząt mięsożernych - wyjaśnia Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

- Ryzyko zakażenia się przez człowieka wirusami grypy pochodzenia odzwierzęcego ocenia się obecnie jako niskie - informuje Główny Inspektor Sanitarny. - Ale to nie znaczy, że ryzyko nie istnieje lub nie może się nagle pojawić. Bądźmy czujni.

Rozprzestrzenianie się grypy ptaków na ssaki wynika z nabywania przez wirusa (w wyniku mutacji) cech adaptacyjnych dla ssaków.

W 2022 r. ptasia grypa rozprzestrzeniła się między norkami na hiszpańskiej fermie. Od roku 2023 jej wystąpienie zgłoszono u fok w Stanach Zjednoczonych oraz lwów morskich w Peru i Chile. W 2024 r. odnotowano zakażenia na 47 fermach bydła mlecznego w USA.

Pierwsze przypadki zakażeń wirusem H5N1 kotów w Europie zanotowano wiosną 2006 r. w Niemczech na wyspie Rugia oraz w Austrii.

Nadzór nad kotami w Polsce pod kątem zakażenia grypą ptaków dotyczy kotów przebywających w schroniskach. To schroniska wybierają zwierzęta poddawane testom. W pierwszej kolejności są to koty po eutanazji lub padłe, zwłaszcza gdy miały objawy ze strony układu nerwowego i oddechowego. Schroniska muszą też powiadamiać powiatowego lekarza weterynarii o każdym przypadku padnięcia kota i przechowywać jego zwłoki do badań.

Najbardziej prawdopodobną drogą zakażenia kota ptasią grypą jest pokarm. Poinformował o tym na platformie X prof. Krzysztof Pyrć, wirusolog i lider Laboratorium Wirusologii w Małopolskim Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Wskazuje na to nagłe pojawienie się wirusa u kotów wychodzących i niewychodzących w różnych częściach kraju oraz brak ognisk zakażeń z transmisją kot-kot - wyjaśnił wirusolog.

Ponadto analiza wirusa pobranego od chorego kota nie wskazywała na pojawienie się nowego szczepu wirusa grypy, który zakaża koty.

Z rozmów z właścicielami kotów badacze wywnioskowali, że źródłem zakażenia mogło być surowe mięso. Otrzymali próbki mięsa, które jadły zwierzęta i w jednej z pięciu znaleźli wirusa.

Objawy ptasiej grypy, które właściciel może rozpoznać u kota to m. in.: apatia, zanik apetytu, brak reakcji na zawołanie, drgawki, duszności, gorączka, zapalenie spojówek.

Jak chronić kota przed ptasią grypą?

- Nie dopuszczać do kontaktu z dzikim ptactwem - zaleca Małgorzata Suder z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach. - Po jakimkolwiek kontakcie z ptactwem: dzikim lub gospodarskim (jaja, pióra, karmnik, poidełko, odchody, mięso) należy dokładnie umyć ręce. Lepiej też wstrzymać się z podawaniem kotu surowego mięsa drobiowego.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN
0011563986

Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" rozstrzygnięty. 2 mln zł na rozwój lokalnych społeczności

Poznaliśmy wyniki drugiej edycji programu „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" realizowanego przez ORLEN i Fundację ORLEN. Dofinansowanie otrzyma 71 inicjatyw przygotowanych przez organizacje społeczne, samorządy i instytucje lokalne. Łączny budżet programu wynosi 2 mln zł.

71 projektów z dofinansowaniem

Druga edycja programu spotkała się z dużym zainteresowaniem. Do Fundacji ORLEN wpłynęło **205 wniosków**. Po ocenie zgłoszeń **wybrano 71 projektów**, które otrzymają wsparcie. Maksymalna wartość pojedynczego grantu to **30 tys. zł**.

Jakie projekty otrzymały finansowanie?

Wśród zwycięskich projektów znalazły się m.in. szkolenia z pierwszej pomocy z wykorzystaniem technologii VR, społeczne ogrody deszczowe, programy wsparcia rodzin i seniorów, działania na rzecz zdrowia psychicznego oraz inicjatywy rozwijające kompetencje cyfrowe młodzieży. Wsparcie otrzymały także projekty integrujące mieszkańców poprzez sport, kulturę i aktywności międzypokoleniowe. Wśród nich są m.in. działania uczące rozpoznawania dezinformacji, projekty wspierające osoby z niepełnosprawnościami, inicjatywy rozwijające lokalną odporność na sytuacje kryzysowe czy przedsięwzięcia zachęcające mieszkańców do wspólnego dbania o przestrzeń i środowisko naturalne.

Dla kogo jest program?

„ORLEN. Energia Sąsiedztwa" to program grantowy skierowany do społeczności żyjących w sąsiedztwie infrastruktury ORLEN. Jego ideą jest wspieranie lokalnych inicjatyw, które odpowiadają na ważne potrzeby mieszkańców, rozwijają ich współpracę i pomagają budować silne, aktywne społeczności.

O dofinansowanie mogły ubiegać się m.in.:

- organizacje pozarządowe,
- jednostki samorządu terytorialnego, które chcą realizować projekty na rzecz społeczności żyjących wokół wybranych aktywów ORLENU.

„Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" powstał po to, aby wspierać inicjatywy, które powstają blisko ludzi i odpowiadają na prawdziwe potrzeby lokalnych społeczności. Cieszy nas zainteresowanie 2. edycją programu oraz różnorodność zgłoszonych projektów. Dzięki przyznanym grantom mieszkańcy zyskają przestrzeń do wspólnego działania, rozwoju kompetencji i budowania silniejszych więzi społecznych. To dla nas bardzo ważne, szczególnie w miejscach, gdzie prowadzimy naszą działalność - mówi **Anita Cieślicka-Szczepaniak, Rzeczniczka ds. społeczności lokalnych w ORLENIE.**

Program wspiera projekty z obszarów takich jak edukacja, ochrona środowiska, zrównoważony rozwój oraz aktywizacja społeczna.

Miliony na działania społeczne

W 2025 roku Fundacja ORLEN przyznała granty 42 inicjatywom, przeznaczając na ich realizację blisko 1 mln zł. Druga edycja programu „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" to kolejny krok we wspieraniu pomysłów tworzonych przez mieszkańców i lokalne organizacje. Zwiększenie budżetu do 2 mln zł pozwoli zrealizować jeszcze więcej inicjatyw niż podczas pilotażowej edycji.

Tegoroczne projekty będą realizowane od 15 sierpnia 2026 roku do 31 marca 2027 roku.

eprasa.pl 4ecf4ba170

AUTOPROMOCJA

Wtorek
się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu
gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24
Sport to Wy
sportowy24.pl

Szukamy cieśli, zbrojarzy do pracy w Niemczech. Praca od zaraz. Niemiecka umowa, darmowe zakwaterowanie. Znajomość j. niemieckiego będzie dużym atutem. Kontakt tel. 693 795 178. Zadzwoń już dziś.

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

SZCZECIN

Żagle to święto morskiego miasta

Opr. Redakcja

Żagle 2026 w Szczecinie zapowiadają się jako jedno z największych wydarzeń tego lata. Ponad 30 żaglowców, koncerty znanych artystów, rejsy po Odrze, strefy atrakcji i widowiskowy pokaz dronów, tak będzie wyglądał program Żagli 2026. Impreza odbędzie się od 14 do 16 sierpnia w Szczecinie, a organizatorzy właśnie ujawnili najważniejsze atrakcje.

FOT. OORGANIZATORZY

Impreza na dobre rozkręci się w piątek 14 sierpnia, ale żaglowce przypłyną dzień wcześniej

Choć pierwsze żaglowce zaczną przypływać do Szczecina już w czwartek, 13 sierpnia, główny program wydarzenia rozpocznie się w piątek, 14 sierpnia. Na scenie głównej w ramach Eska Music Tour wystąpią: Chór Politechniki Szczecińskiej i zespół Voo Voo, Oskar Cyms, IRA oraz Dawid Kwiatkowski. Muzyczną atmosferę uzupełnią szczecińskie zespoły na scenie na Łasztowni. Sobotni wieczór należeć będzie do artystów młodego pokolenia. Na scenie głównej pojawią się Young Leosia, Kinny Zimmer, Blacha 2115 oraz Janusz Walczuk.

Miłośnicy morskich klimatów będą mogli odwiedzić także scenę szantową w Food Porcie na Łasztowni. W programie znalazły się koncerty zespołów EKT Gdynia, North Wind, IGA'cki Band oraz Męskiego Chóru Szantowego Zawisza Czarny. Nie zabraknie również warsztatów i pokazów tańca irlandzkiego przygotowanych przez zespół Sedina.

Podczas Żagli będzie można zwiedzać pokłady jednostek oraz wybrać się w rejs po Odrze. Do Szczecina przypłynie ponad 30 jednostek z Polski, Niemiec, Holandii i krajów skandynawskich. Szczególnym gościem będzie obchodzący 100-lecie żaglowiec Baltic Beauty, dla którego podczas wydarzenia powstanie nowy galion rzeźbiony właśnie w czasie Żagli. Po raz pierwszy do Szczecina zawinie holenderski żaglowiec Minerva.

Po remoncie powróci także dobrze znana publiczności ORP Iskra, a miłośnicy historii będą mogli zobaczyć legendarny lodołamacz Stettin, zbudowany w 1933 roku właśnie w Szczecinie.

Dobrej zabawie będą towarzyszyć sportowe emocje. W sobotę rano nadodrzańskimi bulwarami pobiegną uczestnicy Biegu pod Żaglami, a na Jeziorze Dąbie rozegrane zostaną Regaty o Puchar Prezydenta Miasta Szczecin. Na Wyspie Grodzkiej będzie można spotkać zawodniczki Chemika Police i wspólnie z nimi wziąć udział w sportowych aktywnościach. Przez cały weekend na uczestników czekać będą liczne strefy tematyczne i rodzinne atrakcje. W strefie dziecięcej przy Pomniku Mickiewicza odbędą się warsztaty cyrkowe, spektakle, koncerty, animacje i zabawy. Na Łasztowni działać będzie Rodzinna Strefa pod Żaglami z animacjami ekologicznymi, aktywnościami sportowymi oraz strefą relaksu. Nie zabraknie również piana party, warsztatów artystycznych, pokazów, rodzinnych zabaw, lunaparku oraz gastronomii. Jednym z widowiskowych punktów programu będzie IX Festiwal Orkiestr Dętych o Puchar Prezydenta Miasta Szczecin. Ulicami miasta przejdą orkiestry i mażoretki.

W piątkowy wieczór nad Wyspą Grodzką odbędzie się także pokaz dronów.

POGODA

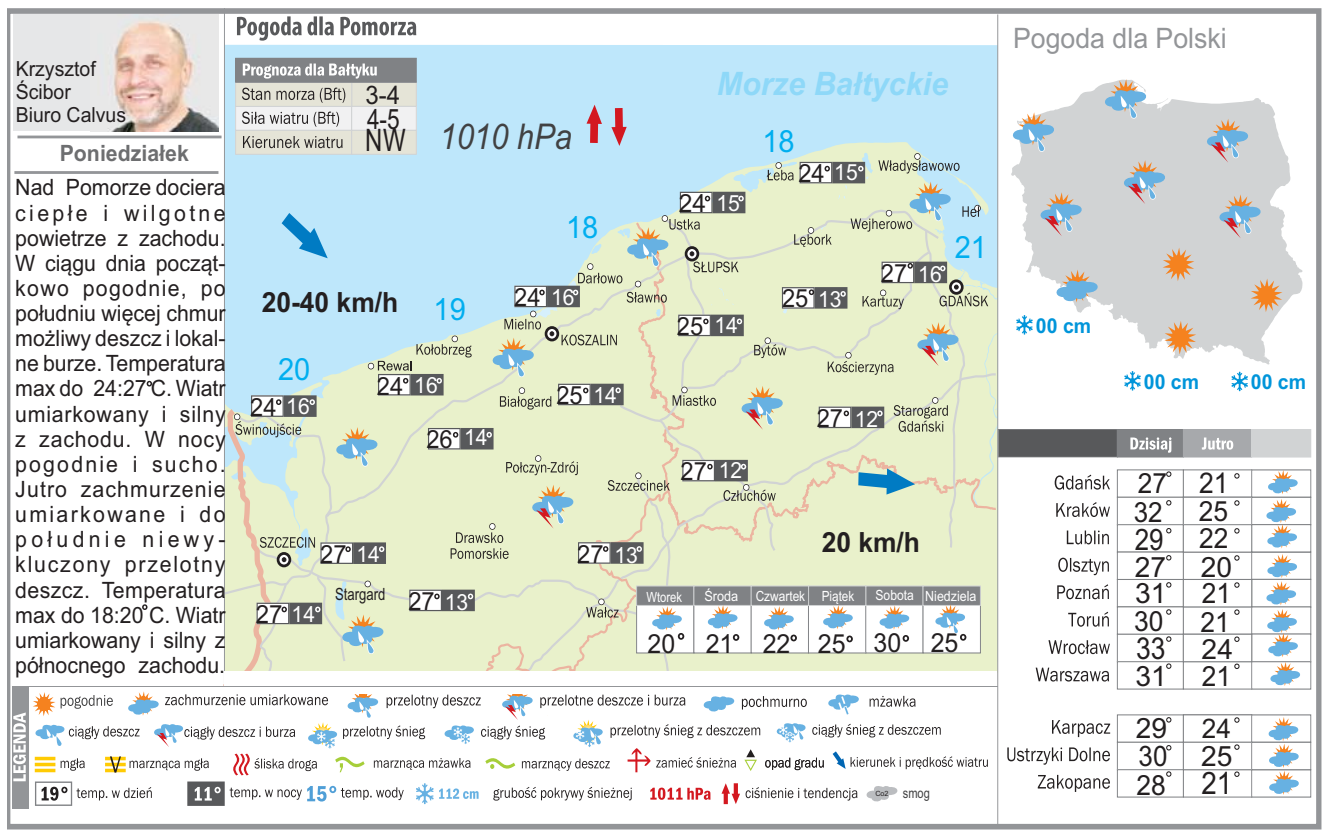

eprasa.pl 4ecf4ba170

S24 sportowy24.pl

sport

TENIS

Iga Świątek nadal gra w Toronto. Dostała... przeprosiny od Ewy Woydyłło-Osiatyńskiej
str. 17

KOLARSTWO

FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Kontrowersje wokół Katarzyny Niewiadomej. Polka w Tour de France musiała się bić o „pudło”
str. 16

LEKKOATLETYKA

Dziś początek mistrzostw Europy. W składzie Biało-Czerwonych jest Anastazja Kuś, złota medalistka juniorskich MŚ
str. 18

W finale zawodów na Łotwie nasz reprezentant pokonał Brytyjczyka Roberta Lamberta, Australijczyka Brady’ego Kurtza i Kacpra Worynę

FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

Bartosz Zmarzlik wygrał w Rydze ósmą eliminację żużlowych mistrzostw świata. Obrońca tytułu samodzielnie prowadzi w cyklu Grand Prix *str. 16*

eprasa.pl 4ecf4ba170

SPORTY SIŁOWE

Nigdy nie miałam sztangi w rękach

Tłuczące o siebie żelazne talerze, wychodzące na wierzch żyły. Takie obrazy rzadko bywają wizytówką kobiecej dyscypliny sportowej. Ale odrzućmy stereotypy i porozmawiajmy z Wiktorią Bobą, mistrzynią Polski w Trójboju Siłowym Klasycznym z 2024 roku.

Aleksander Luby

Trójbój Siłowy Klasyczny to dyscyplina sportowa, która, jak podpowiada nazwa, składa się z trzech ćwiczeń: przysiad ze sztangą, wyciskanie sztangi leżąc oraz martwy ciąg.

Chodzi o to, żeby w każdym boju nałożyć sobie jak najwięcej kilogramów na sztangę i zrobić jedno powtórzenie, przy zachowaniu poprawnej techniki. Ciężary z każdego ćwiczenia sumuje się do tzw. wyniku totalnego. Wygrywa osoba z największym.

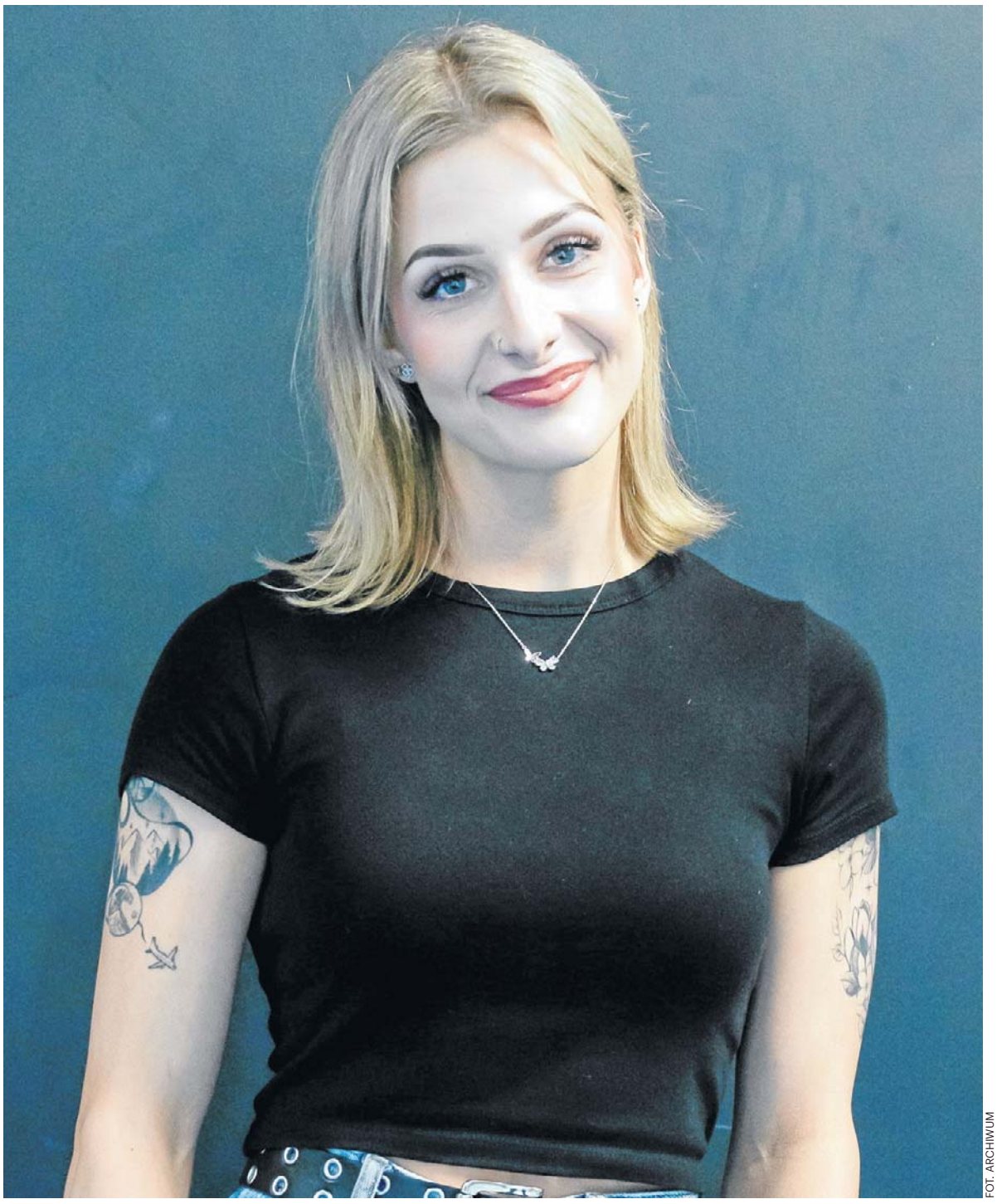

FOT. ARCHIWUM

Przygoda Wiktorii zaczęła się niewinne, ale dziś to pełen profesjonalizm.

...a panowie stoją i zazdroszczą

Obecne życiówki Wiktorii Boby pokazują, o jakim poziomie siły rozmawiamy. Oficjalne wyniki uzyskane na zawodach to 127.5 kg w przysiadzie, 72.5 kg w wyciskaniu i 140 kg w martwym ciągu. Ale trójboistka nie przestaje dokładać talerzy. Podczas jednego z treningów udało jej się wycisnąć 75 kg. Wrzucając to wszystko na jedną wagę, zawodniczka dźwiga łącznie grubo ponad ćwierć tony. Przyznaję, że przyglądając się tym wynikom, nabawiłem się kompleksów. Zapytałem więc, czy inni mężczyźni też tak mają?

- Czasem może tak być - śmieje się Wiktoria. - Ale nie powinni, bo każdy kiedyś zaczyna i robi to, na co mu pozwala ciało. Jednak rzeczywiście zdarzyło się, że wyciskałam z panami na jednej ławce. Oni robili na przykład 50 kg, a ja zakładałam 60+. Patrzyli na mnie i mówili „dobra, to my już skończyliśmy". Po czym po prostu odchodzili.

Ale Wiktorii sport to jednak coś więcej niż narzędzie do wzbudzania zazdrości czy respektu wśród mężczyzn. - Trójbój to odskocznia od życia codziennego - wyjaśnia. - Daje mi przestrzeń, gdzie mogę być w pełni sobą. Dzięki niemu czuję, że robię w życiu coś fajnego. Każdy trening to nowe cele, nowe wyzwania. Z każdym treningiem jestem coraz lepsza.

Krew, pot i magnezja

I nie zrozumcie mnie źle. To nie jest tekst o dziewczynie, która od maleńkiego marzyła, by zostać mistrzynią. Przygoda Wiktorii rzeczywiście zaczęła się niewinnie, ale za chwile się przekonacie, że to zupełnie inny rodzaj niewinności.

Kilka lat temu grupka znajomych zaproponowała jej dla żartu udział w zawodach. - Zaśmiałam się - przyznaje. - Przecież nigdy w życiu nie miałam sztangi w rękach, jeżeli chodzi o wyciskania. Powiedziałam, że jeżeli mnie przygotują, to się na to piszę.

Żart zrobił się poważny, gdy poprosiła trenera, z którym pracowała na jednej siłowni, żeby przygotował ją do zawodów. Takim sposobem Wiktoria stała się podopieczną Tomasza Dorniaka. Wystarczył rok dźwigania pod jego okiem, żeby trójboistka zdobyła wicemistrzostwo w 2023 roku. Zrozumiała wtedy, że tylko kilka talerzy dzieli ją od mistrzostwa. I udało się. Rok później przekonała się, że Wiktoria rzeczywiście znaczy zwycięstwo.

- Bardzo się ucieszyłam, ponieważ Mistrzostwo Polski było idealnym zwieńczeniem mojej kategorii, jeżeli chodzi o starty jako juniorka - wyjaśnia.

Gdy myślę o podnoszeniu setek kilogramów to widzę obraz przygniatającej mnie sztangi. Wiktoria uspokaja jednak, że trenując z głową i dbając o odpoczynek, można zminimalizować ryzyko kontuzji. Przy tej okazji zawodniczka ma jednak ważny apel do osób, które na poważnie myślą o dźwiganiu.

- Regularne wizyty u fizjoterapeuty bardzo dużo dają - mówi. - Ważne żeby znaleźć ukierunkowanego specjalistę, bo tak jak wiemy, w dzisiejszych czasach jest bardzo dużo fizjoterapeutów, ale w trójboju potrzebujesz kogoś kto rozumie specyfikę tego sportu.

Kulisy sukcesu

Musiałem zapytać Wiktorię, czy na pewno mieszka w Szczecinie, gdy powiedziała mi, że należy do klubu KS Team Wrocław. Okazuje się, że obejmuje on zasięgiem całą Polskę. Można należeć do klubu niezależnie od miejsca zamieszkania. A czy jest taki klub w Szczecinie? - Niestety nie ma - odpowiada. - Fajnie by było, gdyby udało się tutaj stworzyć społeczność stricte trójbojową. Tego w Szczecinie zdecydowanie brakuje.

TSK nie znajduje się na okładkach magazynów sportowych, dlatego cierpią na tym portfele zawodników. Uczestnictwo w zawodach kosztuje około 300 zł, a na zwycięzców czekają głównie medale i koszulki. Ale główny cel to nie nagrody, ale możliwość reprezentowania Polski na zawodach międzynarodowych. Mimo przynależności do odległych klubów i problemów z finansowaniem, o tej dyscyplinie słyszymy coraz częściej. Frekwencja na zawodach to około 700 osób, z czego 200 to kobiety.

- Jak zaczynałam, to było zdecydowanie prostsze, żeby coś ugrać w tym sporcie. Teraz naprawdę trzeba bardzo mocno powalczyć, żeby coś zdobyć - tłumaczy.

Coraz większa konkurencja zmusza do jak efektywniejszych treningów. Kluczowa okazuje się regeneracja. Dlatego w tym roku ograniczyła udział z pięciu do dwóch zawodów, tych o największym ciężarze. To jak piłkarz odpuszczający mecze towarzyskie, żeby mieć więcej sił w spotkaniu o awans. Gdy inne sporty przyzwyczaiły nas do ogromu godzin spędzonych na korcie, boisku czy hali sportowej, tutaj wygląda to inaczej - 3 razy w tygodniu po około 2-2,5 godziny. Co daje 6-7 godzin w skali tygodnia. Największym treningiem jest regeneracja. To tak jak w kuchni, trzeba dać potrawie robić się samej i jej nie przeszkadzać.

Zgodnie z tą zasadą Wiktoria ugotowała 3 miejsce na tegorocznych Akademickich Mistrzostwach Polski. Po tym sukcesie myślami krąży już wokół październikowej imprezy - Mistrzostw Polski. Już teraz życzymy połamania sztangi.

Nie będę ukrywał, że pod koniec rozmowy rozważałem za i przeciw zamiany dziennikarstwa na trójbój, więc zapytałem: jak rozpoznać czy mam predyspozycje?

- Przede wszystkim musiałabyś poczuć, że to jest to, czyli zacząć treningi i zobaczyć, się z tym czujesz - odpowiedziała. - Na pewno poleciłabym skorzystanie z porady trenera, który jest ukierunkowany na przygotowanie pod trójbój. Dlatego, że on będzie w stanie poprowadzić cię za rękę.

Nie pozostaje mi nic innego, jak spakować torbę i ruszyć na siłownię. Mam tylko nadzieję, że gdy stanę naprzeciw pustej sztangi nie spotkam na sali Wiktorii, która będzie chciała ćwiczyć na tym samym stanowisku. Z drugiej strony, każdy kiedyś zaczynał.

eprasa.pl 4ecf4ba170

PIŁKA NOŻNA

Lechia była lepsza, ale zdobyła tylko jeden punkt

Lechia Gdańsk zdobyła pierwszy punkt w tym sezonie w Betclic 1 Lidze remisując na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biała 2:2. Widać, że skład biało-zielonych z meczu na mecz się krystalizuje.

Paweł Stankiewicz, Bielsko-Biała

Podbeskidzie Bielsko-Biała	2 (1)
Lechia Gdańsk	2 (1)

Bramki: 0:1 Igor Bambecki (35), 1:1 Lucjan Klisiewicz (42), 2:1 Lucjan Klisiewicz (80), 2:2 Tomasz Wójtowicz (84)

Podbeskidzie: Brańczyk - Sochań, Biernat, Kasperkiewicz (46 Gach) - Pietraszkiewicz (62 Hirosawa), Urynowicz, Sewerzyński, Słomka, Kolanko (46 Sitek) - Szykawka (62 Martosz), Klisiewicz

Lechia: Weirauch - Polasek, Madej, A. Ziółkowski, Małow (90+5 Rogoz) - Mena, Wójtowicz, Neugebauer, Bambecki (74 Górski - 90+3 Danielewski) - Adkonis, Sonko

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków)
Widzów: 4216

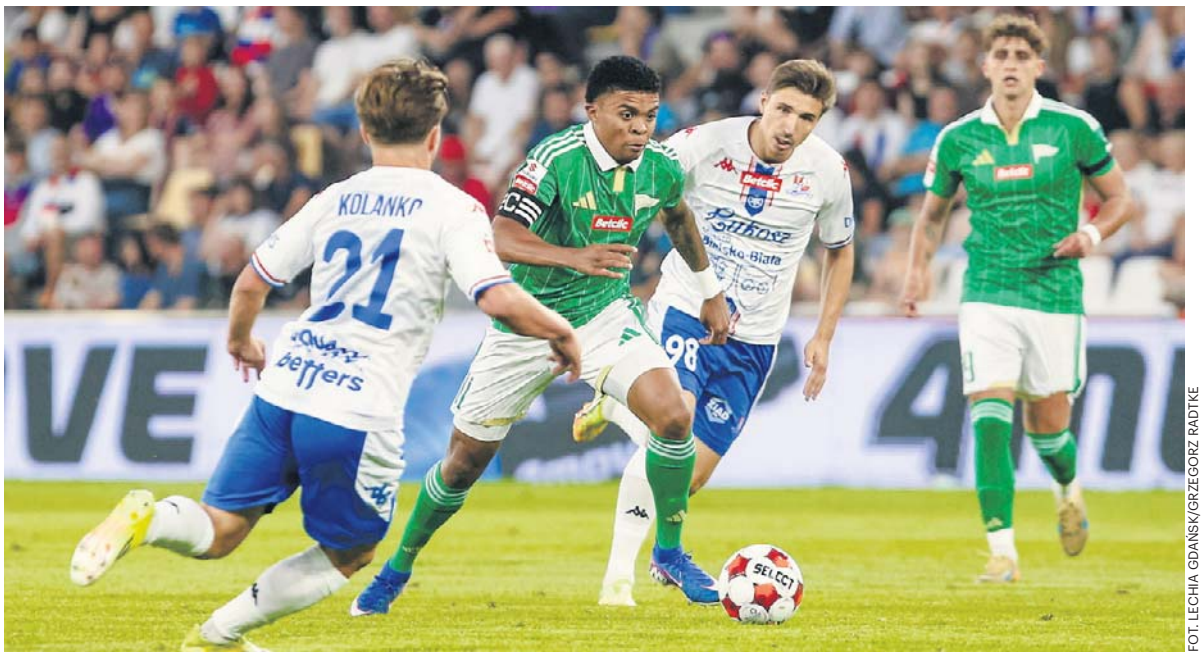

FOT. LECHIA GDAŃSK/GRZEGORZ RADTKE

Camilo Mena był motorem napędowym akcji biało-zielonych w Bielsku-Białej

Rifet Kapić zagrał w drugiej połowie meczu z Wartą Poznań, ale po obelgach i gwizdach z trybun do Bielska-Białej już nie pojechał. Oficjalnie – z powodu kontuzji. Piłkarzem Lechii pozostaje też Iwan Żelizko. On z kolei zaczął sezon w Betclic 1 Lidze w zespole biało-zielonych i jest zdrowy, ale do Bielsko-Biała nie pojechał.

- Żelizko będzie dostępy do gry w meczu z Podbeskidziem, ale nie mogę powiedzieć, czy na pewno zagra – mówił Władysław Łupaszko, trener Lechii, przed wyjazdem do Bielska-Białej.

Żelizko w ogóle nie pojechał na mecz z Podbeskidziem i jak usłyszeliśmy już w Bielsku-Białej to była decyzja trenera Łupaszki. Za to zaskoczeniem nie było, że zabrakło Bujara Pllany. Już wcześniej informowaliśmy, że Pllana więcej w Lechii nie zagra i to się potwierdziło, bo klub rozwiązał kontrakt z defensorem za porozumiem stron.

Do Jakub Adkonisa, który zadebiutował w meczu z Wartą teraz do składu wskoczyli już boczni obrońcy Samuel Kopasek i Danyło Małow. Wciąż za to na środku obrony muszą grać juniorzy Antoni Ziółkowski i Wojciech Madej. Ta sytuacja też wkrótce powinna się zmienić. Jak się dowiedzieliśmy w najbliższym tygodniu mają pojawić się środkowi obrońcy.

Mecz poprzedziła minuta ciszy ku pamięci zmarłego Mateusza Bąka. Legenda Lechii grała także w zespole Podbeskidzia. Piłkarze biało-zielonych wyszli na rozgrzewkę w koszulkach z wizerunkiem Bąka, a podobne mieli także fani Lechii.

Dojście do zespołu Kopaska i Małowa dużo dało drużynie z Gdańska. Obaj boczni obrońcy pokazali się z bardzo dobrej strony, a dzięki nim także Ziółkowski i Madej czuli się pewniej na boisku. Trener Łupaszko musiał znaleźć rozwiązanie wobec braku Żelizki i stąd w środku pola zagrał Tomasz Wójtowicz. Lechia od początku spotkania była zespołem zdecydowanie lepszym, a zwłaszcza błyszczał Camilo Mena. Szkoda, że nikt nie doszedł do jego podania w polu karnym przed bramką gospodarzy. Celne strzały oddali Tomasz Neugebauer i Bakary Sonko.

Wreszcie gospodarze popełnili błąd i po złym wybiciu piłki we własnym polu karnym celnym strzałem popisał się Igor Bambecki. To pierwszy gol biało-zielonych w tym sezonie. Lechia prowadzeniem cieszyła się tylko siedem minut, bo po dośrodkowaniu z rzutu i błędzie środkowych obrońców oraz Bambeckiego strzałem głową do wyrównania doprowadził Lucjan Klisiewicz.

W drugiej połowie długo na boisku było dużo walki, ale mniej piłkarskich akcji. Emocje były w końcówce spotkania. W 80 minucie problem mieli biało-zieloni, bo Klisiewicz wygrał pojedynek główkowy z Antonim Ziółkowskim i dał prowadzenie drużynie gospodarzy. Trener Łupaszko na ławce rezerwowych miał samych juniorów, więc brakowało impulsu w postaci wprowadzenia do gry nowych zawodników. Lechia jednak potrafiła się podnieść. Ładna akcja Jakuba Adkonisa, Tomasza Neugebauera i Camilo Meny zakończyła się podaniem tego ostatniego, a Tomasz Wójtowicz strzałem z dystansu doprowadził do wyrównania.

PIŁKA NOŻNA

Arka chce pokazać jakość w Skierniewicach i wygrać kolejny mecz ligowy

Paweł Stankiewicz

Arka Gdynia celuje w trzecie zwycięstwo w rozgrywkach Betclic 1 Ligi. Żółto-niebiescy powalczą w Skierniewicach z Unią i będzie to drugie spotkanie wyjazdowe w tym sezonie podopiecznych trenera Marka Jarolima.

Piłkarze Arki świetnie zaczęli nowy sezon ligowy. Drużyna zbudowana latem po spadku z PKO Ekstraklasy pokazała jakość w ofensywie i dobrą postawę w grze obronnej. Efekt to dwa wygrane spotkania bez straconego gola.

W klubie z Gdyni udało się zbudować wyrównaną kadrę, w której jest rywalizacja na każdej pozycji. Ostatnim nabytkiem jest Natan Dzięgielewski, ofensywny pomocnik, który w poprzednim sezonie wywalczył awans do PKO Ekstraklasy z Wieczystą Kraków, a teraz został wypożyczony przez Arkę do końca sezonu z Górnika Zabrze. To z pewnością zwiększa pole manewru trenerowi Markowi Jarolimowi, a rywalizacja wpłynie pozytywnie na rozwój tego zespołu.

Żółto-niebiescy mają bardzo dobry start w nowym sezonie, ale muszą cały czas pamiętać, że to dopiero początek rozgrywek. Koncentracja i postęp są potrzebne, aby skutecznie walczyć o awans do PKO Ekstraklasy. Arka na pewno ma dziś wszystko, aby w tych rozgrywkach skutecznie walczyć o to, żeby wygrać rywalizację w Betclic 1 Lidze i zrealizować cel. Arka na inaugurację wygrała w Opolu z Odrą, a potem rozbiła u siebie zespół Stali Rzeszów.

Teraz na drodze podopiecznych trenera Marka Jarolima stanie zespół beniaminka - Unii Skierniewice. Ta drużyna zaczęła sezon zupełnie inaczej i zajmuje ostatnie miejsce w tabeli Betclic 1 Ligi. Unia przegrała u siebie ze Stalą Mielec 1:2 i na wyjeździe z Polonią Warszawa 1:3. Teraz drużyna ze Skierniewic na własnym boisku będzie chciała się przełamać i sprawić niespodziankę.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Piłkarze Arki dziś w Skierniewicach zagrają o trzecie zwycięstwo w tym sezonie

Arka ma z pewnością dużo więcej piłkarskiej jakości i musi to pokazać na boisku, aby zdobyć kolejne trzy punkty. Atutem zespołu z Gdyni jest z pewnością Vladislavs Gutkovskis, któremu wyraźnie dobrze służy opaska kapitana. Łotysz strzelił trzy gole i prezentuje bardzo dobrą formę od początku sezonu. Ma też duże wsparcie wśród kolegów, którzy są odpowiedzialni za kreowanie gry ofensywnej. Jakość jest także w defensywie i to w całości jest siłą żółto-niebieskich.

Mecz Arki z Unią w Skierniewicach rozpocznie się dziś o godz. 19. Transmisja w TVP Sport.

eprasa.pl 4ecf4ba170

PKO EKSTRAKLASA

Legia wyhamowała, za to Górnik jest w wielkiej formie

Weekend pełen wrażeń dostarczyła nam PKO Ekstraklasa za sprawą 3. kolejki, która została okrojona o dwa przełożone spotkania

Jacek Czaplewski

Pierwsze punkty zgubiła liderująca dotąd Legia Warszawa i to akurat w dniu 52. urodzin swojego trenera Marka Papszuna. Jak łączyć ligę z występami w europejskich pucharach pokazał natomiast Górnik Zabrze. Jeśli w czwartek w rewanżu eliminacji Ligi Europy z Ferencvarosem zagra tak samo jak w Radomiu – to o odwrócenie losów i tym samym awans do kolejnej fazy kibice KSG powinni być spokojni.

Zakończona już seria gier (w poniedziałek nie ma meczu) wystartowała nietypowo, bo w piątek od wieczornego spotkania o godzinie 20:30. Na wypełnionych po brzegi trybunach stadionu przy Reymonta zagrały imienniczki: Wisła Kraków czyli drużyna beniaminka i Wisła Płock, która w zeszłym roku pełniła tę rolę, zaskakując nas wtedy regularnym punktowaniem. Teraz po rewolucji kadrowej chce dołożyć bardziej efektowną grę.

Momenty faktycznie w tym ciekawym meczu były. Wynik został ustalony przed przerwą. Biała Gwiazda zgarnęła całą pulę. Czwartego gola strzelił dla niej w tym sezonie Jordi Sanchez. Swojego pierwszego w PKO Ekstraklasie ma też król strzelców Betclic 1 Ligi, Angel Rodado, którego sprzymierzeńcem okazał się rykoszet. Jego drużyna bez wątpienia jeszcze namiesza.

Ponownie mocną jedenastkę stworzył Górnik. U trenera Michala Gasparika w wygranym meczu z Radomiakiem błysnęli nowi gracze. Zachwycił Peter Gonzalez nazywany przez szatnię „Piotrusiem". To on zdobył dwie bramki z gry przedzielone trafieniem – również debiutanckim – Kacpra Urbańskiego z rzutu karnego. Reprezentant Dominikany dał już świetne zmiany z Fenerbahce i Ferencvarosem, ale konkrety przyszły w lidze. Absolwent akademii Realu Madryt ma papiery na wielkie granie. Wicemistrzowie Polski znaleźli go na zapleczu La Ligi.

FOT. OLHA ILKEVYCH

W Radomiu Górnik pokazał, że można udanie łączyć ligę z pucharami

Lepsze czasy nastały w Pogoni Szczecin. Trener Oscar Garcia wspierany pierwszy raz z trybun przez rodziców, żonę i córkę znalazł sposób na Motor Lublin. Debiutancką bramkę zdobył Darko Churlinov, którego klub wygrał w ostatniej chwili bój z Widzewem. Rywale z Lubelszczyzny tuż przed doliczonym czasem złapali kontakt, lecz błyskawicznie, bo po sekundach mecz zamknęli zmiennicy: podał Kamil Grosicki, trafił Kellyn Acosta. Portowcy z sześcioma punktami po trzech występach zanotowali lepszy start niż rok temu – wtedy na tym samym etapie mieli bowiem cztery oczka.

Wyhamowała Legia. Stołeczna drużyna nie wygrała 7. raz z rzędu za kadencji Marka Papszuna i zarazem trzeci w tym sezonie. Dlaczego? Bo spuściła z tonu po przerwie. Wtedy pozwoliła Koronie złapać wiatr w żagle, czego efektem okazała się wyrównująca bramka Mariusza Stępińskiego – gracza, który dubletem załatwił ją na początku roku przy Ł3.

Sobotni mecz obfitował w kontrowersje. Sędzia Jarosław Przybył nie zdecydował się na podyktowanie jedenastki dla Korony przy stanie 0:1, chociaż Robert Deziel Jr. faktycznie został trafiony w rękę. Po ostatnim gwizdku trener Jacek Zieliński ruszył z pretensjami do arbitra... Korona po ugraniu pierwszego punktu ma prawo odczuwać niedosyt. W Legii jest podobnie. Wkrótce ogłoszony zostanie w niej transfer napastnika Jana Kuchty ze Sparty Praga. To on ma grać zamiast krytykowanego Milety Rajovicia, który w Kielcach zaczął jako rezerwowy.

3. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA KRAKÓW - WISŁA PŁOCK 2:1
Bramki: Rodado 14, Sanchez 36 - Hamulić 28

RADOMIAK RADOM - GÓRNIK ZABRZE 1:3
Bramki: Wolski 67 - Peter Federico 28, 64, Urbański 45+4

POGOŃ SZCZECIN - MOTOR LUBLIN 3:1
Bramki: Churlinov 17, Szalai 43, Acosta 90 - Aiko 90

KORONA KIELCE - LEGIA WARSZAWA 1:1
Bramki: Stępiński 70 - Zjawiński 28

GKS KATOWICE - WIECZYSTA KRAKÓW PRZEŁOŻONY

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - ZAGŁĘBIE LUBIN PRZEŁOŻONY

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	3	7	5-2
2. Górnik Zabrze	2	6	5-2
3. Pogoń Szczecin	3	6	5-2
4. Jagiellonia Białystok	2	6	3-1
5. Wisła Kraków	3	6	7-6
6. Lech Poznań	2	4	2-1
7. Wisła Płock	3	4	3-3
8. GKS Katowice	2	3	4-3
9. Śląsk Wrocław	2	3	3-3
10. Zagłębie Lubin	2	3	3-3
11. Piast Gliwice	2	3	4-5
12. Radomiak Radom	3	3	4-7
13. Widzew Łódź	2	2	2-2
14. Korona Kielce	2	1	1-2
15. Cracovia	2	1	0-2
16 . Motor Lublin	3	1	4-7
17. Raków Częstochowa	2	0	2-4
18. Wieczysta Kraków	2	0	2-4

Program 4. kolejki

Piątek 14.08
Legia Warszawa - Radomiak Radom (godz. 20.30)

Sobota 15.08
Zagłębie Lubin - Śląsk Wrocław (godz. 14.45)
Piast Gliwice - Wieczysta Kraków (godz. 17.30)
Widzew Łódź - Korona Kielce (godz. 20.15)

Niedziela 16.08
Motor Lublin - GKS Katowice (godz. 14.45)
Cracovia - Raków Częstochowa (godz. 17.30)
Górnik Zabrze - Wisła Kraków (godz. 20.15)
Wisła Płock - Lech Poznań (godz. 20.15)

Jagiellonia Białystok - Pogoń Szczecin przełożony

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

4 gole
Jordi Sanchez (Wisła Kraków)

2 gole
Marko Bozić (Wisła Kraków)
Peter Federico Gonzales (Górnik Zabrze)
Nik Prelec (Jagiellonia Białystok)
Łukasz Zjawiński (Legia Warszawa)

BOHATER WEEKENDU

Peter Federico Gonzales
(Górnik Zabrze)
Niesamowite wejście do zespołu wicemistrzów Polski notuje ten wychowanek Realu Madryt reprezentujący Dominikanę. Po udanych zmianach w meczach w europejskich pucharach pojawił się w wyjściowej jedenastce w wyjazdowym spotkaniu z Radomiakiem Radom. Gonzalez dobył dwie zwycięskie bramki, bezlitośnie wykorzystując wpadki obrońcy gospodarzy Adriana Diegueza. W szatni, po drugim z rzędu zwycięstwie w lidze w tym sezonie, koledzy długo fetowali wyczyn swojego nowego bohatera w drużynie.

FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Papszun: Jesteśmy niepocieszeni. Zieliński: Karny był ewidentny...

Bartosz Głąb

Legia Warszawa wciąż pozostaje niepokonana od kwietnia, a w 2026 roku poniosła tylko 2 porażki. Trener Marek Papszun po sobotnim remisie w Kielcach z Koroną podkreślił jednak, że nie jest zadowolony z wyniku.

Rezultat mógłby być jeszcze gorszy, gdyby sędzia podyktował rzut karny dla Złocisto-Krwistych, który nie tylko fanom wydawał się ewidentny.

Legia w nowym sezonie PKO Ekstraklasy po 3 kolejkach ma na swoim koncie dwa zwycięstwa oraz remis. W sobotę stołeczna drużyna po emocjonującym meczu wywiozła punkt ze starcia z mającą duże apetyty Koroną.

– Jesteśmy niepocieszeni wynikiem, bo prowadziliśmy i powinniśmy dowieźć zwycięstwo. Nie zrobiliśmy tego i wracamy z jednym punktem. Gdy wyjazd zaczyna się od strzelenia bramki, będąc już dojrzałym zespołem, trzeba taki mecz wygrać. Pierwsza połowa była pod naszą kontrolą. Korona miała jedną sytuację, my strzeliliśmy i wydawało się, że to mecz do zapomnienia – mało okazji, niewiele się działo. W drugiej połowie tej kontroli już nie mieliśmy, za mocno oddaliśmy inicjatywę, Korona doprowadziła do remisu. Cóż, taki jest futbol: wracamy z jednym punktem i szykujemy się do kolejnych spotkań – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Papszun.

Korona doprowadziła do wyrównania w 70. minucie. Złocisto-Krwiści mogli jednak wyrównać pod koniec pierwszej połowy, kiedy to po uderzeniu Morgana Fassbendera piłka trafiła w rękę Roberta Deziela Jr., będącego we własnym polu karnym. Prowadzący to spotkanie Jarosław Przybył nie zdecydował się jednak wskazać na „wapno".

– Sytuacja była dość dynamiczna. Zawodnik Korony oddał strzał. Odległość między nim a obrońcą była bliska. Piłka trafiła w naturalnie ułożoną rękę. W mojej ocenie nie poszerzała obrysu ciała. Wstrzymałem grę, bo piłka wyszła na rzut rożny. VAR potwierdził mi, że sytuacja została sprawdzona, zweryfikowana i karnego nie ma – wytłumaczył 50-letni arbiter w rozmowie z reporterem Canal+ Sport.

Wynik nie satysfakcjonuje żadnej ze stron. Trener Jacek Zieliński po meczu także nie miał wątpliwości: – Bardziej ewidentnego karnego ja już dawno nie widziałem – grzmiał.

Nie ma się co dziwić rozgoryczeniu szkoleniowca, gdyż jego drużyna w tym sezonie zdobyła tylko punkt, a potencjał ma spory. A oczekiwania są jeszcze większe...

eprasa.pl 4ecf4ba170

PIŁKA NOŻNA

Bayer: Ekstraklasa potrzebuje sukcesów w Europie

Jacek Bayer, pierwszy reprezentant Polski w dziejach Jagiellonii Białystok i legenda klubu z Podlasia wierzy, że do fazy ligowej europejskich pucharów w obecnej edycji awansuje kilku przedstawicieli ekstraklasy

Rozmawiał Jaromir Kruk

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Jacek Bayer: Jagiellonia zrobiła u siebie dobry początek i jest w stanie wyrzucić Rangersów z Ligi Europy

Jagiellonia czy Glasgow Rangers?

Jagiellonia zrobiła u siebie dobry początek i jest w stanie wyrzucić z Ligi Europy Rangersów. Linia obrony szkockiego zespołu wygląda jak wygląda, na rewanż ktoś ma dojść, ale drużyna Adriana Siemieńca dysponuje atutami pozwalającymi jej rozmontowywanie. Szkoda, że nie udało się w pierwszym starciu wygrać wyżej, ale samo zwycięstwo nad taką dużą marką odbiło się szerokim echem. Dzisiejsza Jagiellonia to zespół bez kompleksów, widać, że pewności siebie dodały jej konfrontacje z Fiorentiną. W Glasgow gospodarze dostaną wsparcie kibiców, będą próbowali stłamsić Jagę stałymi fragmentami – wolnymi, rogami, autami, lecz dadzą też miejsce do kontrataków. A w szybkich wypadach nasz zespół czuje się bardzo dobrze.

Kajetan Szmyt może znów zrobić różnicę?

To kolejne odkrycie Jagiellonii. Bardzo fajnie oglądało się Kajtka, jak radził sobie z piłkarzami Rangersów. On jest przygotowany mentalnie do gry na takim poziomie i w Białymstoku wyręczył Jesusa Imaza, w zasadzie go poprawił, dobijając jego strzał na 2:1. Szacunek dla Jagi, że się podniosła, choć straciła na wstępie gola i to był samobój. Widząc jednak w akcji Norberta Wojtuszka raduje się serce. Sprowadzenie go do Białegostoku to sukces skautów, chłopak dynamicznie się rozwija i nie dość, że dobrze broni, to jest niebezpieczny w ofensywie. Interesują się nim kluby zagraniczne i może przenieść się wkrótce do mocnej ligi. Takie nadzieje robi sobie również, słusznie, Sławek Abramowicz. Broni świetne, a na transfer spokojnie może poczekać i zmienić pracodawcę po tym sezonie, który zaczął imponująco. Udane występy w europejskich pucharach, awans do Ligi Europy pomogłyby poszczególnym piłkarzom w promocji, i całemu klubowi też. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z wagi rewanżu w Glasgow.

Górnik Zabrze jest w stanie odrobić straty z Ferencvarosem?

Widziałem Górnika jak grał w rewanżu z Fenerbahce, postraszył tureckiego giganta i zademonstrował dobry, odważny futbol. W spotkaniu z Radomiakiem trener Gasparik dokonał paru roszad, dał kilku ważnym zawodnikom odpocząć. Moim zdaniem Górnik jest w stanie odrobić straty z Węgier w rewanżu, a kluczem jest zdecydowana poprawa skuteczności. To samo tyczy się też, prócz kwestii mentalnych, Lecha. Poznaniacy z Klaksvik wymęczyli zwycięstwo 1:0, widać, że w głowach siedzi im wpadka z Aarhus. Mam nadzieję, że najgorsze mistrzowie Polski mają już za sobą i przebiją się do Ligi Europy. I nie będą tam jedynym reprezentantem ekstraklasy. Nasza liga się rozwija, ale potrzebuje sukcesów w Europie.

Raków z Hammarby i GKS Katowice z Hapoelem Tel Aviw nie strzeliły goli w pierwszych meczach. Poprawi się to w rewanżach?

Raków to, póki co, wielka niewiadoma. Po odejściu Jonathana Brunesa i innych ważnych piłkarzy trzeba przebudowywać skład. Na razie nieźle gra Patryk Makuch i – skoro nie zdobył gola w Częstochowie – jest w stanie tego dokonać w Szwecji. Hammarby to rywal w zasięgu Rakowa, trudniej będzie mieć GKS Katowice. Na Węgrzech z Hapoelem zespół Rafała Góraka popełniał błędy przy wyprowadzaniu piłki, stracił kuriozalne bramki, jakościowo ustępował przeciwnikowi z Izraela. Dużo by się musiało zmienić w drugim spotkaniu, cóż – jak to w piłce nadziei nie można porzucać, poprzeczka jest jednak zawieszona bardzo wysoko. Nie podoba mi się przekładanie meczów pucharowiczów, jak Zbigniew Boniek uważam, że powinni grać w ekstraklasie w wyznaczonych wcześniej terminach. Ciągłe przesuwanie, odwoływanie zaburza płynność rozgrywek, które są naprawdę bardzo ciekawe.

Nie występując w Europie, Legia ma większe szanse na tytuł mistrza Polski?

Legia dobrze wystartowała, ale w Kielcach miała dużo szczęścia. Oglądając na żywo Koronę w Białymstoku, zauważyłem, że ma ciekawy skład i bardzo silną linię pomocy z bardzo ruchliwym Patrikiem Hellebrandem. Czech się rozkręca i daje zespołowi Jacka Zielińskiego dużo jakości. Słyszałem, co mówił Jacek po remisie z Legią. Odczuwał niedosyt. Koronie należał się rzut karny, ale w piłce nożnej bywa tak, że raz los coś zabierze, raz da, a dobra gra się obroni. Korona podąża w dobrym kierunku, w Kielcach nie ukrywa się pucharowych aspiracji, a że takich klubów jest więcej – to dobrze dla całej ekstraklasy. Kiedyś, gdy grałem, nawet nie myślałem, że mecze na najwyższym poziomie w Polsce będą się odbywać na tak pięknych obiektach, przy takiej widowni, i tak wspaniały będzie przekaz w telewizji. Nasze czasy też miały swój urok, ale dziś piłkarzom niczego nie brakuje. PKO Ekstraklasa jest cudownie opakowana, a najlepszą promocją dla niej będą w tym sezonie występy klubów w Lidze Europy. Lechowi nie udało się osiągnąć Ligi Mistrzów, ale Liga Europy dwóch, trzech polskich klubów to byłoby coś! Bo udział w Lidze Konferencji to już wręcz nasz obowiązek...

LIGI ZAGRANICZNE

Lewandowski już strzela. Kiedy sezon rozpoczną pozostali nasi piłkarze?

Jakub Jabłoński

Powoli zbliża się nowy sezon w najsilniejszychx ligach, a wraz z nim mecze z udziałem reprezentantów Polski. Lewandowski wyjątkowo rozpoczął grę wcześniej niż pozostali, ponieważ tego lata przeniósł się za wielką wodę.

Najwcześniej weszli polscy piłkarze grający za oceanem, na czele ze świeżo przetransferowanym Lewandowskim. Były napastnik FC Barcelony od końcówki czerwca broni barw Chicago Fire. Kapitan reprezentacji Polski został ogłoszony niemal po cichu, bez szaleństwa, gdy najsilniejsze reprezentacje globu walczyły na MŚ.

Lewandowski zdążył rozegrać cztery mecze. Zadebiutował przeciwko Interowi Miami, w którego składzie zabrakło odpoczywającego po finale mundialu Leo Messiego. Napastnik, który 21 sierpnia skończy już 38 lat, nie wpisał się na listę strzelców, a na pierwsze gole musiał poczekać do swojego trzeciego występu. Po drodze zaliczył bezbarwny występ przeciwko New York City, a dopiero dubletem okrasił swój występ z Charlotte FC.

Tyle samo goli co Lewandowski w ostatnim czasie w MLS strzelił inny reprezentant Polski - Mateusz Bogusz. Pomocnik występujący w Houston Dynamo dwukrotnie pokonał bramkarza Austin FC.

W sobotę sezon rozpoczęli Polacy występujący w 2. Bundeslidze. Po jednym trafieniu mają już Mateusz Żukowski z Magdeburga oraz David Kopacz z VfL Osnabrück. Pierwszy trafił honorowo w meczu z Eintrachtem Brunszwik, a drugi z dystansu zaskoczył spadkowicza z Bundesligi Heidenheim. W obu przypadkach musieli zadowolić się jedynie trafieniami, bo ich drużyny przegrały.

Do nowej kampanii gotowe jest już polskie trio z FC Porto - Jakub Kiwior, Jan Bednarek i Oskar Pietuszewski - które sięgnęło już po Superpuchar Portugalii, a wczoraj zaczęło walkę w lidze. Ponadto - rywalizować z nimi będzie nowy piłkarz Benfiki Jakub Kamiński.

Z Półwyspu Apenińskiego napłynęły wreszcie bardzo dobre informacje - Arkadiusz Milik nie został skreślony przez Juventus. Mało tego, Polak jest przymierzany nawet do występów w podstawowym składzie.

Kiedy startują najsilniejsze europejskie ligi?

Liga Portugal - 7 sierpnia
La Liga - 15 sierpnia
Premier League - 21 sierpnia
Ligue 1 - 21 sierpnia
Serie A - 22 sierpnia
Bundesliga - 28 sierpnia

eprasa.pl 4ecf4ba170

ŻUŻEL

Nasz mistrz wygrał w Rydze i jest liderem cyklu Grand Prix

Na Łotwie, w finale 8. eliminacji żużlowych mistrzostw świata Bartosz Zmarzlik pokonał Roberta Lamberta, Brady'ego Kurtza i Kacpra Worynę

Zbigniew Czyż

Sześciokrotny mistrz świata Zmarzlik po raz trzeci wygrał turniej w Rydze i dwie rundy przed zakończeniem cyklu GP ma cztery punkty przewagi nad Kurtzem. Warto dodać, że Patryk Dudek zajął piąte miejsce, a Dominik Kubera zrezygnował ze startu z powodu kontuzji odniesionej w meczu ligi duńskiej.

Przed rokiem w stolicy Łotwy triumfował Kurtz, a Zmarzlik zajął czwarte miejsce. Obaj do końca walczyli o tytuł mistrza świata, a lepszy – zaledwie o jeden punkt – okazał się Polak. Także w tym sezonie ta dwójka przewodzi rywalizacji, a z realnymi szansami na medal pozostaje także Lambert. I właśnie ci trzej żużlowcy okazali się najlepsi w Rydze, a stawkę finału uzupełnił Woryna, niespodziewany zwycięzca pierwszego turnieju GP w Landshut.

Zmarzlik i Lambert okazali się najlepsi w rundzie zasadniczej i uzyskali bezpośredni awans do finału. Świetnie spisujący się Kurtz w swoim ostatnim wyścigu niespodziewanie nie zdobył żadnego punktu i o awans do czołowej czwórki musiał rywalizować w biegu ostatniej szansy. Wygrał go, podobnie jak po chwili Woryna, który wyprzedził m.in. Dudka.

FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Bartosz Zmarzlik świetnie czuje się w koszulce lidera cyklu Grand Prix

W finale Zmarzlik nie dał rywalom żadnych szans i pewnie wygrał, odnosząc 31. zwycięstwo w turnieju GP w karierze. Po niezłym starcie Kurtz popełnił błąd i został wyprzedzony przez Lamberta, a Woryna nie liczył się w walce o podium.

Do zakończenia sezonu pozostały zawody w duńskim Vojens (12 września) i Toruniu (26 września).

WYNIKI GRAND PRIX ŁOTWY

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 20 pkt
2. Robert Lambert (W. Brytania) - 18
3. Brady Kurtz (Australia) - 16
4. Kacper Woryna (Polska) - 14
5. Patryk Dudek (Polska) - 12
6. Andrzej Lebiediew (Łotwa) -11
7. Jason Doyle (Australia) - 10
8. Max Fricke (Australia) - 9

Czołówka klasyfikacji po ośmiu turniejach:

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) 129 pkt
2. Brady Kurtz (Australia) 125
3. Robert Lambert (W. Brytania) 119
4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 88
5. Patryk Dudek (Polska) 81
6. Kacper Woryna (Polska) 78
7. Leon Madsen (Dania) 72
8. Max Fricke (Australia) 71

...

14. Dominik Kubera (Polska) 31

KOLARSTWO

Przedszkole na trasie Tour de France kobiet

Paweł Wiśniewski

Po stracie żółtej koszulki liderki wyścigu Tour de France Femmes avec Zwift 2026, Katarzyna Niewiadoma-Phinney zarzuciła swojej rywalce - Celii Gery celowe blokowanie, aby mogła zwyciężyć koleżanka Francuzki Holenderka Demi Vollering.

- Takie rzeczy to w przedszkolu - mówiła nasza cyklistka.

Przed sobotnim etapem, broniąca barw teamu Canyon-SRAM - Katarzyna Niewiadoma-Phinney miała 15 sekund przewagi nad Demi Vollering z grupy FDJ United-Suez i na przedostatnim etapie kontrolowała tempo Holenderki przez zdecydowaną większość trasy.

Na ostatnim podjeździe, ok. 6,5 km przed metą, Vollering zaatakowała i po chwili zgubiła Polkę oraz Włoszkę Elisę Longo Borghini.

FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Katarzyna Niewiadoma-Phinney wygrała Tour de France w 2024 r.

Niewiadoma-Phinney zajęła ostatecznie 3. miejsce.

- Byłam zła na początku podjazdu, bo Celii Gery z FDJ United-Suez celowo przyblokowała mnie przy barierkach - żaliła się Polka. - Musiałam przestać pedałować. Moim zdaniem, jeśli one chcą rywalizować, powinny robić to fair, a nie szukać sposobu na przyblokowanie mnie, bo to dziecinne. Szczerze mówiąc, zupełnie straciłam za to do nich szacunek.

Lars Boom - dyrektor sportowy FDJ United-Suez, teamu Gery i Vollering, przyznał na antenie Eurosportu, że nie widział tej sytuacji, ale jest przekonany, że Francuzka nie jest typem człowieka zdolnego do takich nieczystych zachowań.

Do historii wyścigu Tour de Pologne przejdzie zapewne włoski kolarz - Jonathan Milan z drużyny Lidl-Trek. Otóż w tegorocznej edycji imprezy, „The Italian Stallion" wygrał aż trzy etapy z rzędu.

W sobotę przed południem, odbył się w Bukowinie Tatrzańskiej coroczny Tour de Pologne amatorów - Memoriał Ryszarda Szurkowskiego.

Wyścig ukończyło ponad 1900 zawodników, a wśród nich jedyny polski kierowca Formuły 1 - Robert Kubica, który ścigał się po raz drugi.

SKOKI NARCIARSKIE

LGP. Kot i Twardosz najlepsi z Polaków. Maciusiak i Tomasiak zostali w kraju

Zbigniew Czyż

Maciej Kot zajął 15. miejsce, najlepsze z Biało-Czerwonych w sobotnim konkursie skoków narciarskich Letniej Grand Prix, które odbyły się we francuskim Courchevel.

Tylko dwóch z pięciu Polaków awansowało do drugiej serii tych zawodów. Kot skoczył 119 m i 123,5 m, otrzymując notę 235,8 pkt. Zniszczoł zdobył 218,2 pkt po skokach na 120 m i 114 m, co ostatecznie dało mu 24. pozycję. Jakub Wolny zajął 38. lokatę, Klemens Joniak - 50., a Kamil Waszek - 60.

Konkurs wygrał Austriak Daniel Tschofenig, który uzyskał 130 m i 129,5 m, co dało mu łącznie 271,8 pkt. Drugi Philipp Raimund skoczył 129 m i 131 m, tracąc do zwycięzcy 1,7 pkt. Strata trzeciego Naoki Nakamury po skokach na 128 m i 124,5 m, wyniosła cztery punkty. Tuż za podium uplasował się Austriak Maximilian Ortner.

Pod wodzą Horngachera

Do Courchevel z polską kadrą udał się Stefan Horngacher, który w maju został zatrudniony w Polskim Związku Narciarskim na stanowisku koordynatora systemu szkolenia. Podpisany przez niego kontrakt jeszcze za prezesury Adama Małysza obowiązuje przez cztery lata, do 2030 roku. Od czerwca szefem PZN jest Apoloniusz Tajner.

We Francji Horngacherowi towarzyszyli Krzysztof Biegun oraz były trener polskich skoczków, a w ostatnim sezonie indywidualny szkoleniowiec Kamila Stocha, Michał Doleżal. Na weekendowe zawody nie pojechał trener kadry Maciej Maciusiak, który pozostał w Polsce na treningach z Dawidem Kubackim, Pawłem Wąskiem, Piotrem Żyłą i Kacprem Tomasiakiem.

Po trzech konkursach liderem klasyfikacji generalnej Letniej Grand Prix jest Naoki Nakamura, który w zeszły weekend dwukrotnie triumfował w Wiśle i ma na swoim koncie 260 pkt. Za nim plasują się Szwajcar Gregor Deschwanden - 136 pkt i Kazach Danił Wasiljew - 115 pkt. Najlepszy z Polaków jest Kacper Tomasiak, który ma 62 pkt i zajmuje 11. miejsce. Maciej Kot z dorobkiem 44 pkt jest 17.

14. miejsce Twardosz

W sobotnim konkursie kobiet we francuskim Courchevel, najlepsza z Polek, Anna Twardosz zajęła 14. miejsce. Wygrała Norweżka Anna Odine Stroem przed Japonką Yuki Ito oraz swoją rodaczką Ingvild Synnoeve Midtskogen. Reprezentantka Polski skoczyła 116 m i 113,5 m, co dało jej łącznie 178,3 pkt. Stroem uzyskała 129 m i 128,5 m, triumfując notą 141,1 pkt. Druga Ito straciła do zwyciężczyni 14,2 pkt po skokach na 130,5 m i 133 m. Trzecia Midtskogen skoczyła 119 m i 127,5 m, przegrywając ze Stroem o 20,7 pkt.

Po trzech konkursach w klasyfikacji generalnej Letniej Grand Prix prowadzi Słowenka Ema Klinec - 190 pkt. Drugie miejsce zajmuje Ito - 179 pkt, a trzecia jest Słowenka Nika Vodan - 150 pkt. Stroem w zeszły weekend nie startowała w Wiśle i mając 100 pkt zajmuje siódme miejsce. Anna Twardosz z dorobkiem 54 pkt plasuje się na 17. pozycji.

W niedzielę na skoczni Tremplin du Praz (HS 135) odbyły się kolejne konkursy kobiet i mężczyzn. Zakończyły się już po zamknięciu naszego wydania.

FOT. PAP

Maciej Kot (na zdjęciu) był najlepszy z Polaków w Courchevel

eprasa.pl 4ecf4ba170

TENIS

Psycholożka Ewa Woydyłło wyraża skruchę po słowach o Idze Świątek

Zbigniew Czyż

Rozmawiamy z Ewą Woydyłło-Osiatyńską, psychologiem i terapeutką uzależnień, autorką książek, która w kontrowersyjnych słowach przekazała swoje spostrzeżenia m.in. na temat Igi Świątek.

Z jakim odbiorem spotkała się pani po słowach dotyczących Świątek, które wypowiedziała w podcaście „Trzeci Serwis", a które to wywołały w Polsce wielkie poruszenie? Powiedziała pani między innymi, że Iga jest głupiutka, wystraszona.

Otrzymałam bardzo wiele telefonów, mniej więcej pół na pół, jeśli chodzi o odbiór całej sytuacji. Jedni pisali, że jak śmiałam się tak wypowiadać, a inni, że daj spokój i daj się wypowiedzieć ludziom, bo czasami tak bywa. Ale nie traktuję tych słów jak wyroczni, sama oceniłam tę sytuację. Chętnie cofnęłabym te słowa. Źle się stało. To było nierozważne, ale chyba tylko dlatego, że nigdy w takiej sytuacji się nie znalazłam. Zazwyczaj wypowiadam się na tematy, w których mam lepsze kompetencje. W tym przypadku kolokwialnie i krytycznie odniosłam się do sprawy. Przykra rzecz. Odczuwam wielkie zażenowanie i wstyd.

Chciałaby pani jakoś Idze zadośćuczynić?

Oczywiście, że tak! Chętnie bym wyrządzone szkody naprawiła, ale nie wiem jak. Bardzo przepraszam. Podejrzewam, że ktoś jej dostarczył te moje wypowiedzi. Byłoby mi strasznie przykro, gdyby zrobiły na niej duże wrażenie i gdyby ona potraktowała to jako potwarz lub upokorzenie. To na pewno nie była pogarda, jak ktoś, gdzieś napisał. Ja w sobie tego nie czuję i w ogóle nie miałam takich intencji. Miałam na myśli tylko takie pogubienie i nieporadność w sytuacjach ewidentnego spadku formy.

Iga Świątek i jej psycholożka Daria Abramowicz

FOT. EAST NEWS

Podtrzymuje pani, to co powiedziała w rozmowie z Lechem Sidorem?

Wszystko wycofuję, dlatego że nie mówiłam wtedy z punktu widzenia moich psychologicznych kompetencji. Po prostu zachowywałam się jak kibic i wyrażałam to, co zawsze, gdy gra Iga. Trochę się pomyliłam. Mój komentarz brzmi teraz tak, że nawarzyłam piwa, które sama muszę teraz wypić. Właśnie je piję i muszę panu powiedzieć, że jest bardzo gorzkie i bardzo niesmaczne. Jest mi z tego powodu bardzo przykro i wstyd. To źle świadczy o mnie.

Żałuje pani tych słów?

Bardzo żałuję. Bardzo przepraszam i uważam, że jeśli to wszystko poszło dalej w takim kontekście, że ja dokonuję jakiejś oceny, czy osądu, to tak nie było. To był small talk, który potraktowano jako jakieś diagnostyczne analizy. Ale to był mój błąd, a nie kogo innego. Dziś wiem, że nie wolno czegoś takiego robić. Prawdę mówiąc, nigdy nie występowałam w roli komentatorki czyichś występów sportowych, nie byłam w tym względzie recenzentką. Przekonałam się, że muszę się dużo bardziej liczyć z wrażliwością nawet postronnych odbiorców. Na pewno nie miałam ochoty dotknąć, czy urazić osób, o których wtedy mówiłam. Jest to dla mnie bardzo przykra sprawa, ponoszę konsekwencje i słusznie. Mam jasny komunikat, że zrobiłam coś niedobrego. Teraz już wiem, że trzeba uważać o kim się wypowiadam.

W tamtej rozmowie zdiagnozowała też pani obecność w sztabie Świątek Darii Abramowicz, mówiąc, że psycholog prawdopodobnie jest tam dla kasy, bo nieźle musi zarabiać.

Ja powiedziałam, że ja nic nie wiem o tej osobie. Nie znam pani Darii, słyszałam tylko dużo plotek. Uważam, że to Iga zatrudnia wszystkie osoby, więc trudno mi powiedzieć, czy w tej sytuacji może być tak, że to pracownik ma taką pełną swobodę.

Jako psycholog, jak ocenia pani współpracę Świątek z Abramowicz?

Nie wiem, nigdy nie miałam do czynienia z tego typu praktyką. Wiem, że inni zawodnicy też mają psychologów, ale nie spotkałam się z sytuacją, żeby oni byli podczas meczów na trybunach, albo żeby ktoś machał ręką do swojego psychologa. Iga Świątek stworzyła pewien swój model gry, swojej pracy, czasami nawet wyjeżdża na wakacje z osobami, z którymi współpracuje, ale ja tego w ogóle nie komentuję.

TENIS

Świątek gra dalej w Toronto. Hurkacz pożegnał się z Kanadą

Zbigniew Czyż

Iga Świątek awansowała do ćwierćfinału tenisowego turnieju WTA 1000 na kortach twardych w Toronto. W 1/8 finału Polka pokonała Ukrainkę Martę Kostiuk 3:6, 6:1, 6:2.

Świątek po porażce z Filipinką Alexandrą Ealą w trzeciej rundzie Wimbledonu nie grała przez miesiąc. Wróciła do rywalizacji na początku sierpnia w Toronto, gdzie w poprzednich rundach wyeliminowała Czeszkę Sarę Bejlek i Szwajcarkę Viktoriję Golubic. Na początku pierwszego seta obie tenisistki przegrały po dwa gemy przy swoim podaniu. Później Ukrainka wyszła na prowadzenie i zwyciężyła 6:3. W drugiej partii Polka dominowała, dwukrotnie przełamała rywalkę i wygrała 6:1. Trzeciego seta Świątek rozpoczęła od przełamania. Kostiuk popełniała więcej błędów, ostatecznie przegrała 2:6. Spotkanie trwało dwie godziny i 11 minut. Rywalką Świątek w pojedynku o półfinał będzie Diana Sznajder. Mecz rozegrany zostanie we wtorek.

Na 3. rundzie turnieju ATP 1000 w Montrealu swoje występy zakończył Hubert Hurkacz. W tej fazie turnieju Polak przegrał z Holendrem Boticem Van De Zandschulpem 6:3, 6:7 (4-7), 5:7. Trzysetowy mecz trwał dwie godziny i 46 minut. Był to drugi pojedynek tych tenisistów. Podczas French Open w 2021 roku Holender pokonał Hurkacza w pięciu setach. Polak wrócił do gry po miesięcznej przerwie. 5 lipca z powodu kontuzji skreczował w meczu czwartej rundy wielkoszlemowego Wimbledonu, w którym mierzył się z Niemcem Janem-Lennardem Struffem. W poprzednich rundach turnieju w Montrealu wyeliminował Amerykanina Marcosa Girona i Chilijczyka Alejandro Tabilo. Za występy w Kanadzie zarobił 61 865 dolarów, czyli ponad 230 tysięcy złotych. Za zwycięstwo w całym turnieju organizatorzy przewidzieli nagrodę 1 151 380 dolarów, a więc 4,5 miliona złotych.

KRÓTKO

Sporty walki

Polak uduszony

Podczas gali UFC w Las Vegas, w walce wieczoru, Australijczyk Quillan Salkilld (MMA 13-1-0, UFC 6-0-0) pokonał Mateusza Gamrota (MMA 26-5-0, UFC 9-5-0) przez poddanie (duszenie zza pleców) w 1. rundzie (4:25). Gamrot zajmował ostatnio wysokie, 6. miejsce w rankingu kategorii lekkiej. Porażka sprawi, że straci swoją pozycję. Bardzo prawdopodobne, że wyprzedzi go... Salkilld. Co więcej, Australijczyk zgarnie bonus za występ wieczoru. Na jego konto wpłynie 100 000 dolarów. Dla Polaka był to drugi pojedynek w tym roku. W kwietniu pewnie poddał Argentyńczyka Estebana „El Gringo" Ribovicsa.

PaW

Sport motocyklowy

Mamy mistrza świata

Bartosz Bartkowiak mistrzem świata na motocyklach o pojemności 125 ccm do lat 16. Tytuł zdobył w brytyjskim Workington, a w biegu dodatkowym pokonał drugiego z naszych Sawina Turowskiego. Bartkowiak jest dopiero trzecim polskim mistrzem w tej kategorii. W 2022 najlepszy był Maksymilian Pawełczak, a w 2024 Franciszek Szczyrba.

PaW

Wioślarstwo

Czwórka na medal

Polscy wioślarze wywalczyli w bułgarskim Płowdiw trzy medale mistrzostw świata juniorów: złoty i dwa srebrne. Tytuł obroniły zawodniczki z czwórki podwójnej: Marcelina Szkudlarczyk, Zuzanna Królikiewicz, Anna Solarska i Zuzanna Czaja.

PaW

Tenis

Amerykanka górą

Carol Youngsuh Lee (na zdjęciu) wygrała turniej WTA 125 w Warszawie. W finale amerykańska tenisistka - pogromczyni Weroniki Falkowskiej z ćwierćfinału - pokonała Czeszkę Gabrielę Knutson 6:4, 7:5. W deblu, Falkowska triumfowała w parze z Amerykanką Alaną Smith. W finale wygrały rywalizację z Alicją Rosolską i Martyną Kubką 6:3, 6:1.
W singlu żadnej z Polek nie udało się niestety dotrzeć do półfinału. Jako ostatnia w ćwierćfinale odpadła Falkowska, przegrywając ze wspomnianą Carol Youngsuh Lee.

PaW

FOT. AUTOR

eprasa.pl 4ecf4ba170

LEKKOATLETYKA

Kolebka muzyki heavy metal gotowa na przyjęcie „królowej sportu". Emocji mamy na cały tydzień

Paweł Wiśniewski

„Alexander Stadium" w dzielnicy Birmingham – Perry Barr, największy stadion lekkoatletyczny na Wyspach Brytyjskich, będzie gospodarzem 27. edycji mistrzostw Europy. Impreza rozpoczyna się dzisiaj i potrwa do najbliższej niedzieli .

Podobnie jak przed dwoma laty w Rzymie i tym razem European Athletics przyzna premie finansowe dla najlepszych zawodników. Łącznie to pół miliona euro.

Na wypłatę mogą liczyć sportowcy – po pięć dla pań i panów – którzy uzyskają najbardziej wartościowe wyniki.

Konkurencje zostały podzielone na pięć grup: sprinty i biegi przez płotki, biegi średnie i długie, rzuty, skoki oraz grupę obejmującą konkurencje uliczne, wieloboje i sztafety.

W każdej kategorii premię w wysokości 50 000 euro otrzyma zawodniczka lub zawodnik z najwyżej punktowanym rezultatem, przeliczonym według tabel World Athletics.

Czy po tzw. „Gold Crown", czyli „Złotą Koronę" będzie w stanie sięgnąć ktokolwiek z reprezentantów Polski?

– Wysyłamy naprawdę solidny zespół, który powalczy o jak najlepsze wyniki i medale – mówi prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara. – Obok starych wyjadaczy mamy w kadrze też młode twarze. Liczymy zatem nie tylko na doświadczenie zawodników, ale też na świeże spojrzenie na tak dużą imprezę. Z tyłu głowy mam też fakt, że za dwa lata to my będziemy gospodarzem mistrzostw Europy. Młodzież niech zdobywa zatem szlify w Birmingham, aby w 2028 roku walczyć o laury w kolejnej edycji imprezy, na stadionie w Chorzowie.

W składzie reprezentacji Polski są prawie wszystkie największe gwiazdy, m.in. Natalia Bukowiecka, Pia Skrzyszowska, Anita Włodarczyk i Paweł Fajdek.

Wśród polskich szans medalowych są na pewno także Klaudia Kazimierska, skacząca wzwyż Maria Żodzik, chodziarka Katarzyna Zdziebło oraz sztafety 4x400 metrów kobiet i mieszana 4x400 metrów.

Wielkim nieobecnym będzie natomiast Piotr Lisek – trzykrotny medalista mistrzostw świata (srebro – 2017 plus dwa brązy – 2015 i 2019), rekordzista Polski w skoku o tyczce (6.02 m – 12 lipca 2019, Monako).

Na jednym z ostatnich treningów przed mistrzostwami Europy naderwał mięsień łydki . Będzie to pierwsza tej rangi impreza bez Liska od 2012 roku...

– Nie wyobrażam sobie pojechać tam po prostu na wycieczkę – stwierdził Lisek. – Chciałem jechać i walczyć o wysokie lokaty. Byłem na to gotowy.

Ostatni raz żadnego polskiego tyczkarza na mistrzostwach Europy nie wystawiliśmy w 2002 roku (w barwach Danii skakał wówczas Piotr Buciarski – syn Wojciecha Buciarskiego, wielkiego rywala Władysława Kozakiewicza i Tadeusza Ślusarskiego).

FOT. WOJTEK RADWANSKI/AFP/EAST NEWS

Bez wątpienia Natalia Bukowiecka powalczy w Birmingham o medal w biegu na 400 metrów. W końcu broni tytułu mistrzyni Europy

Dwa lata temu, na rzymskim „Stadio Olimpico", Polska wywalczyła sześć medali. Mistrzem Europy w rzucie młotem został wówczas Wojciech Nowicki – dzięki temu, Polska może wystawić w tej konkurencji w Birmingham aż czterech zawodników.

Dopiero po raz drugi w prawie 100-letniej historii mistrzostw Europy w zawodach weźmie udział kwartet młociarzy z jednego kraju. I podobnie jak w 2024 roku krajem tym będzie... Polska (Fajdek, Nowicki, Marcin Wrotyński i Dawid Piłat).

A eliminacje odbędą się już pierwszego dnia. Finał – we wtorek.

LEKKOATLETYKA

Genialna Polka. Nasza dziewczyna najszybsza na świecie na 400 m. Tata może być dumny

Paweł Wiśniewski

Anastazja Kuś mistrzynią świata juniorów w biegu na dystansie 400 metrów. Na słynnym „Hayward Field" w Eugene, stanie Oregon, Polka nie tylko pokonała wszystkie rywalki, ale i ustanowiła kapitalny rekord kraju – 51.06!

To również najlepszy w tym roku czas w Europie w kategorii U20 i 7. lokata w polskich tabelach historycznych bez podziału na kategorie wiekowe. Dla Polski to jedenasty złoty medal lekkoatletycznych mistrzostw świata U20 w historii.

Podczas 21. edycji lekkoatletycznych mistrzostw świata U20, Anastazja Kuś (ur. 11 maja 2007 roku) – córka znanego przed laty piłkarza (7 występów w reprezentacji Polski) Marcina Kusia zrobiła furorę. Na mecie wyprzedziła wielką faworytkę tego biegu, Amerykankę Ataję Stephanie-Vazquez – 51.36 i Tiannę Springer z Gujany – 51.76.

– Myślałam, że zdobycie medalu będzie taką bezpieczną opcją, natomiast złota zupełnie się nie spodziewałam – wyjaśniała Kuś. – W trakcie biegu cały czas czułam jednak, że jestem na medalowej pozycji. Wiedziałam, że jestem w stanie to wyciągnąć i trzeba walczyć do samego końca. Kiedy wychodziłam na ostatnią prostą, myślałam, że będę druga za Amerykanką. Bardzo chciałam jednak zdobyć ten złoty medal i ostatkami sił udało mi się wyszarpać go na ostatnich metrach. To było niesamowite.

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Anastazja Kuś poprawiła rekord Polski juniorów – należący od 19 lipca 2013 roku (Rieti) do Patrycji Wyciszkiewicz – aż o pół sekundy!

Międzyczasy Polki – 100 m: 12.57 (3. miejsce); 200 m: 24.39 (2. miejsce); 300 m: 37.06 (2. miejsce); 400 m: 51.06 (1. miejsce).

Zaraz po ceremonii medalowej, Anastazja udała się na lotnisko, z którego wybrała się do... Birmingham, gdzie dzisiaj rozpoczną się mistrzostwa Europy seniorów.

– Cel na ten sezon już zrealizowałam, zdobywając złoty medal MŚJ, dlatego teraz mogę podejść do kolejnego startu ze spokojną głową – podsumowała Kuś.

LEKKOATLETYKA

Gwiazdy reprezentacji Polski. Bez ikony tyczki - Piotra Liska

Paweł Wiśniewski

Aż 74 pań i panów znalazło się w reprezentacji Polski na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach 10-16 sierpnia br. w Birmingham. Oto nasze największe gwiazdy.

Kobiety

100 m: Ewa Swoboda (Podlasie Białystok) i Krystina Cimanouska (AZS AWF Warszawa)

400 m: Natalia Bukowiecka (Podlasie Białystok)

800 m: Anna Wielgosz (CWKS Resovia Rzeszów)

1500 m: Klaudia Kazimierska (LKS Vectra Włocławek)

maraton: Aleksandra Lisowska (AZS UWM Olsztyn)

100 m pł.: Pia Skrzyszowska (AZS AWF Warszawa)

3000 m z przeszkod.: Alicja Konieczek (OŚ AZS Poznań)

wzwyż: Maria Żodzik (Podlasie Białystok)

młot: Anita Włodarczyk (AZS AWF Katowice) i Ewa Różańska (Podlasie Białystok)

oszczep: Maria Andrejczyk (LUKS Hańcza Suwałki)

siedmiobój: Adrianna Sułek-Schubert (Brda Bydgoszcz)

chód na dystansie maratonu: Katarzyna Zdziebło (LKS Stal Mielec)

4x400 m: Anastazja Kuś (AZS UWM Olsztyn)

Mężczyźni

400 m: Maksymilian Szwed (AZS Łódź)

800 m: Bartosz Kitliński (AZS UMCS Lublin) i Maciej Wyderka (AZS AWF Katowice)

110 m pł.: Damian Czykier (Podlasie Białystok) i Jakub Szymański (SKLA Sopot)

wzwyż: Mateusz Kołodziejski (CWZS Zawisza Bydgoszcz SL)

kula: Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn)

młot: Paweł Fajdek (OŚ AZS Poznań) i Wojciech Nowicki (Podlasie Białystok)

oszczep: Marcin Krukowski (Warszawianka)

4x400 m: Kajetan Duszyński (AZS Łódź) i Remigiusz Zazula (AZS UMCS Lublin)

eprasa.pl 4ecf4ba170

Krzyżówka panoramiczna

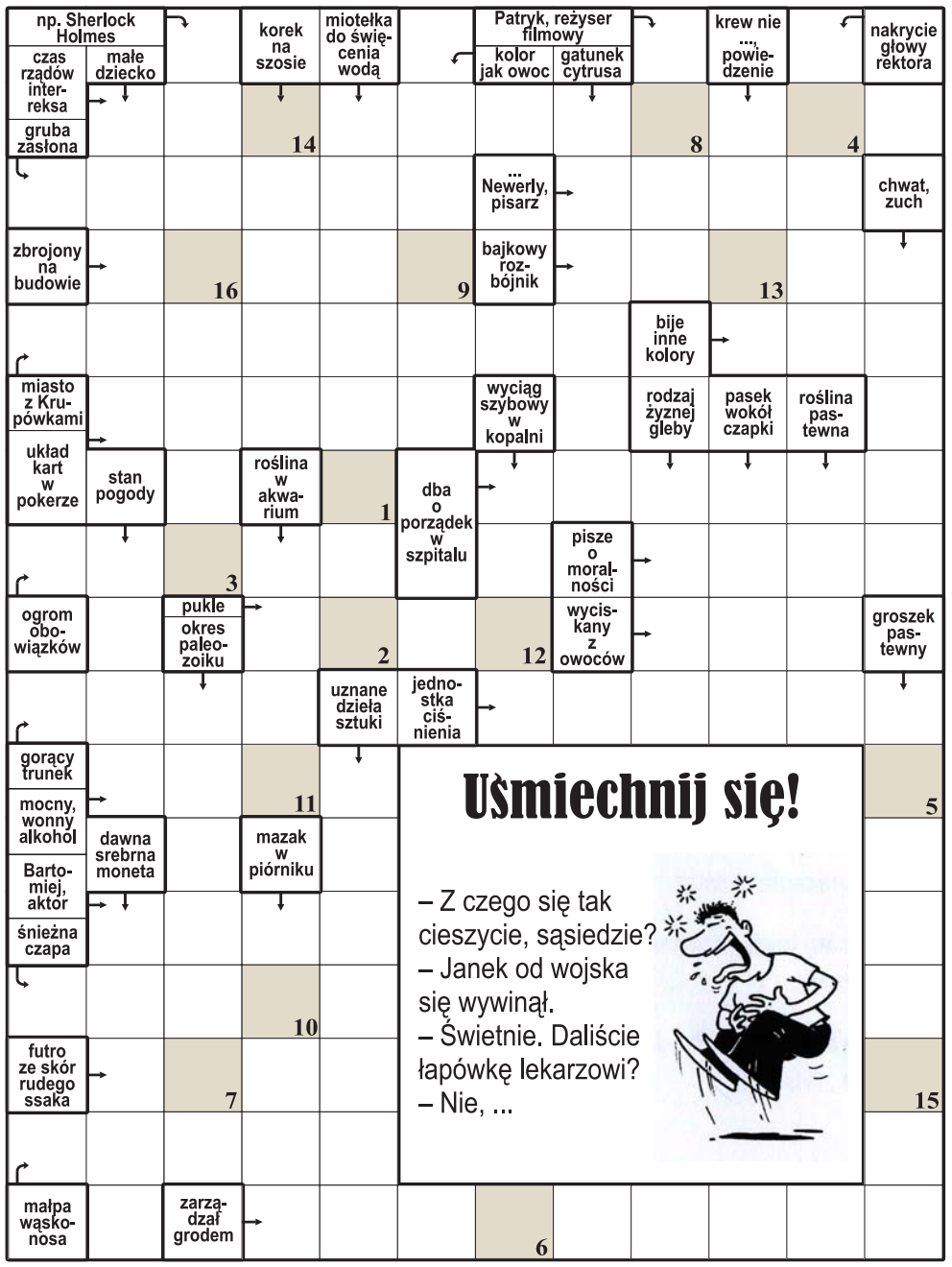

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) biblijna góra, przystań arki Noego (6).
B) dawna hinduska tancerka świątynna, dewadasi (8).
C) drożdżowe ze śliwkami (6).
D) sieć rybacka zastawiana w rzekach i jeziorach (9).
E) prezydent przed zaprzysiężeniem (5).
F) zimowy okres wolny od nauki (5).
G) kamień, który może być ozdobą skalniaka (4).
H) podawane przed odzewem (5).
I) „.... wschód słońca", obraz Claude'a Moneta (8).
J) grube, bawełniane płótno na spodnie (5).
K) mieszkanka stolicy Egiptu (6).
L) reklamowany baton (4).
Ł) zamiast stołu w reprezentacyjnym pokoju (4).
M) wzniesiona część pokładu na statku (6).
N) brak sił, niedyspozycja (6).
O) brunatna farba z glinki (5).
P) film w reżyserii Mela Gibsona (5).
R) urząd znawcy Talmudu (7).
S) wklęsła łopata do zboża (6).
T) Spencer, aktor z filmu „Zgadnij, kto przyjdzie na obiad" (5).
U) mongolska stolica (4,5).
W) mineralna lub utleniona (4).
Z) słowna sprzeczka, konflikt (5).
Ż) „... z Saint-Tropez", francuska komedia (7).

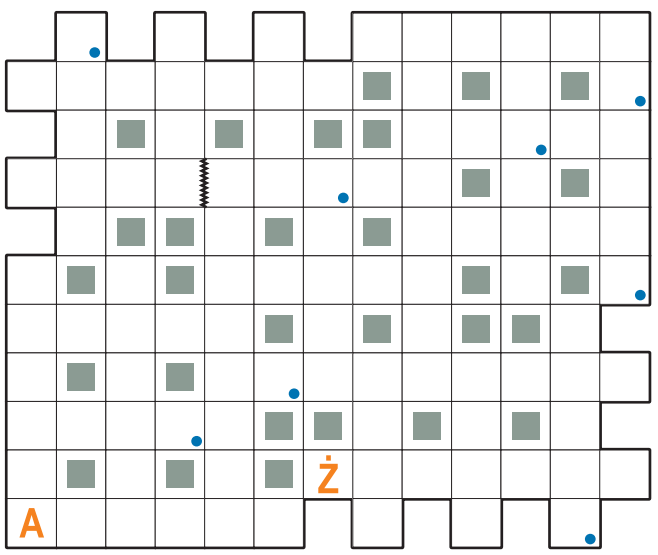

Krzyżówka z hasłem

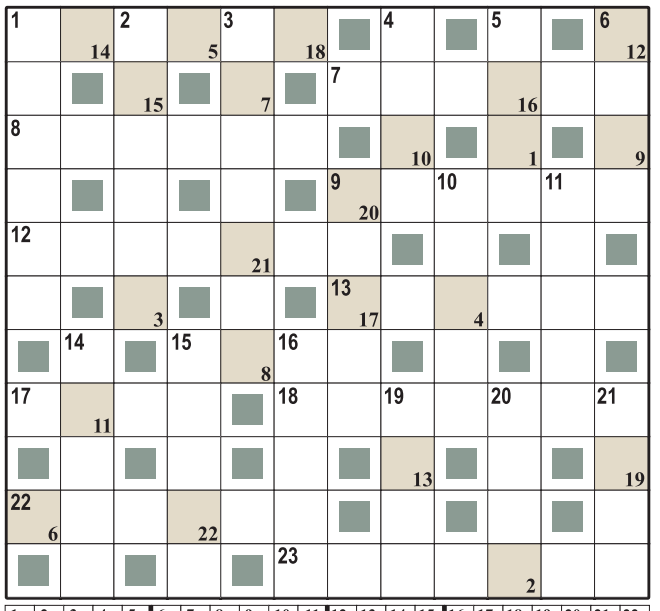

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 22 utworzą rozwiązanie: myśl Epikura.

Poziomo:
1) osoba duchowna,
7) chęć nie do odparcia,
8) całkowite ośmieszenie się,
9) głośny owad, piewik,
12) lek na malarię,
13) kuchenny obrus,
15) chroni głowę hokeisty,
17) jedno ze zbóż,
18) ratownicze sanki,
22) emalia na garnku,
23) kolumbijska piosenkarka.

Pionowo:
1) Robert, kierowca wyścigowy,
2) dawne Włochy,
3) ma szczeble,
4) waniliowe w duńskim rożku,
5) łączy statek z nabrzeżem,
6) indonezyjska wyspa,
9) piękny drobiazg,
10) fotel o wygiętych nogach,
11) ukryta w oponie,
14) orzeczenie sądu,
15) linowa lub podziemna,
16) imituje drogie kamienie,
19) piankowe ciastko,
20) azjatycka pustynia,
21) ósemka na pięciolinii.

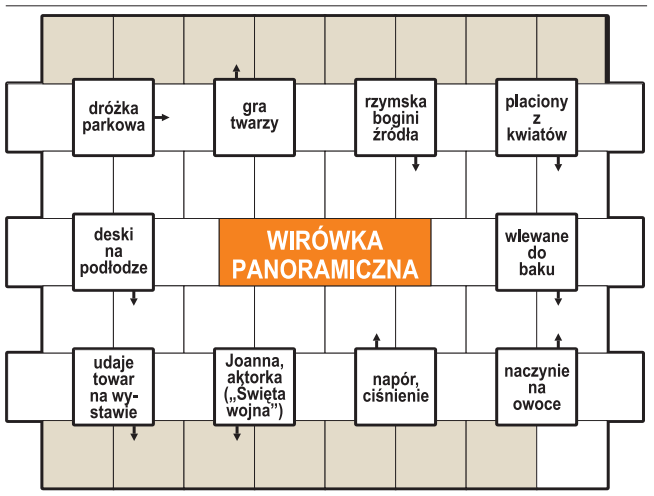

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł sfilmowanej powieści.

Duet jolek

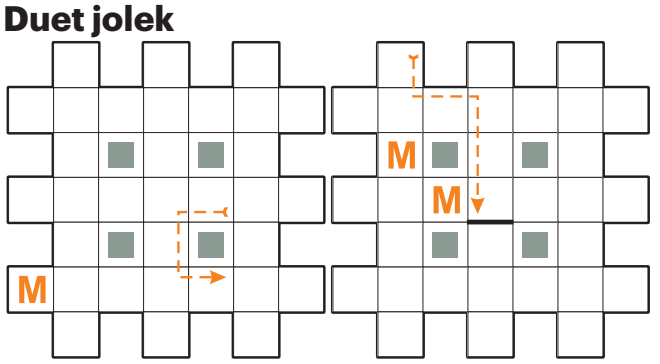

W diagramach ujawniono wszystkie litery „M". Litery czytane wzdłuż linii przerywanej, utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:

– wysnuty z dysputy
– ukochana Janka Kosa
– ma mleko pod nosem
– kraina z tajgą i tundrą
– „dowodzi" górnikami
– dawna opłata za mieszkanie
– rozpoczyna się 1 stycznia
– pęk lnu do przędzenia
– dawna broń palna
– wiara, wyznanie
– umowa o najem jachtu
– zarośla w podmokłych miejscach

Logogryf

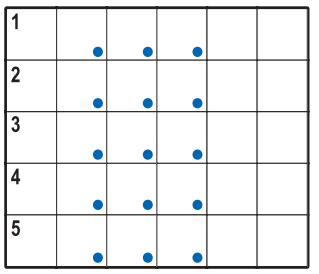

Litery w polach z kropką czytane rzędami utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.
1) odgłos nienaoliwionych zawiasów,
2) afrykański ssak z rodziny wiwer,
3) broń myśliwska, fuzja,
4) nieistnienie, nicość,
5) milioner, krezus.

Szyfr

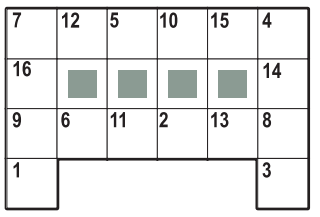

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: tytuł sfilmowanej powieści.
Poziomo:
7) narzędzie do okopywania ziemniaków,
9) imię z dawnego przeboju Kiepury.
Pionowo:
7) planeta jak batonik,
4) pan z karabelą.

Krzyżówka

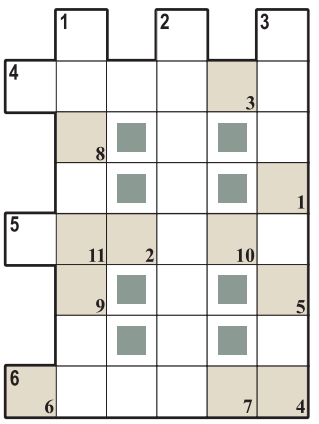

Litery z pól od 1 do 11, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4) Atena lub Hera,
5) „... z Bullerbyn", książka Astrid Lindgren,
6) rączka, uchwyt.
Pionowo:
– polskie aktorki:
1) Karolina,
2) Magdalena,
3) Julia.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... do więzienia idzie; **krzyżówka A-Ż:** historia; **krzyżówka z hasłem:** Miarą prawdy jest uczucie; **wirówka panoramiczna:** „Kamienne tablice"; **duet jolek:** rebus kołowy; **logogryf:** „Krzywe linie Boga"; **szyfr:** "Sonata marymoncka"; **krzyżówka:** Nina Andrycz.

eprasa.pl 4ecf4ba170

KRZYŻÓWKA NR 121

Poziomo:
3) rasa psa pokojowego,
6) miasto w województwie pomorskim,
11) najmniejsze z państw nordyckich,
12) sarmacki gniew, pasja,
13) … Łącz, aktorka z serialu „Klan”,
14) jedna tysięczna kilograma,
15) Salvador, twórca obrazu „Płonąca żyrafa”,
16) Laskowik z kabaretu „Tey”,
17) … Lewicy Demokratycznej,
18) „Łaciate” do kupienia w samie,
19) odmiana chalcedonu,
21) budowla w poprzek rzeki,
23) obsługiwana przez kanoniera,
26) lewy dopływ górnej Wisły,
27) posągowa podpora balkonu,
30) opłata zależna od wartości rynkowej nieruchomości,
31) prawa ręka proboszcza,
34) pozycja obronna w szermierce,
38) angielska rasa psów myśliwskich,
39) lewy dopływ Oki,
40) nogi ptaków grzebiących,
41) pies w zaprzęgu Eskimosa,
42) hiszpański instrument perkusyjny.

Pionowo:
1) orędzie prezydenta do narodu,
2) Gall …, autor „Kroniki polskiej”,
3) film historyczny w reżyserii Filipa Bajona,
4) do kupienia w saloniku,
5) stroni od ludzi, pustelnik,
6) dolna część budowli, fundament,
7) zadawniony żal, animozja,
8) umiarkowany w Polsce,
9) gwiazdozbiór nieba południowego,
10) meldunek składany dowódcy,
20) ciężka, przymusowa kara przy wiosłowaniu,
22) marynarz od czyszczenia pokładu,
24) główna rzeka zachodniej Gruzji,
25) egzotyczna jaszczurka,
28) największe miasto Tybetu,
29) dziewięciu muzyków,
31) eksplozja ładunku,
32) na szczycie Wezuwiusza,
33) szuka żony w programie telewizyjnym,
35) kraj położony na Półwyspie Apenińskim,
36) bunt szlachty przeciw królowi,
37) posiadacz cudownej lampy.

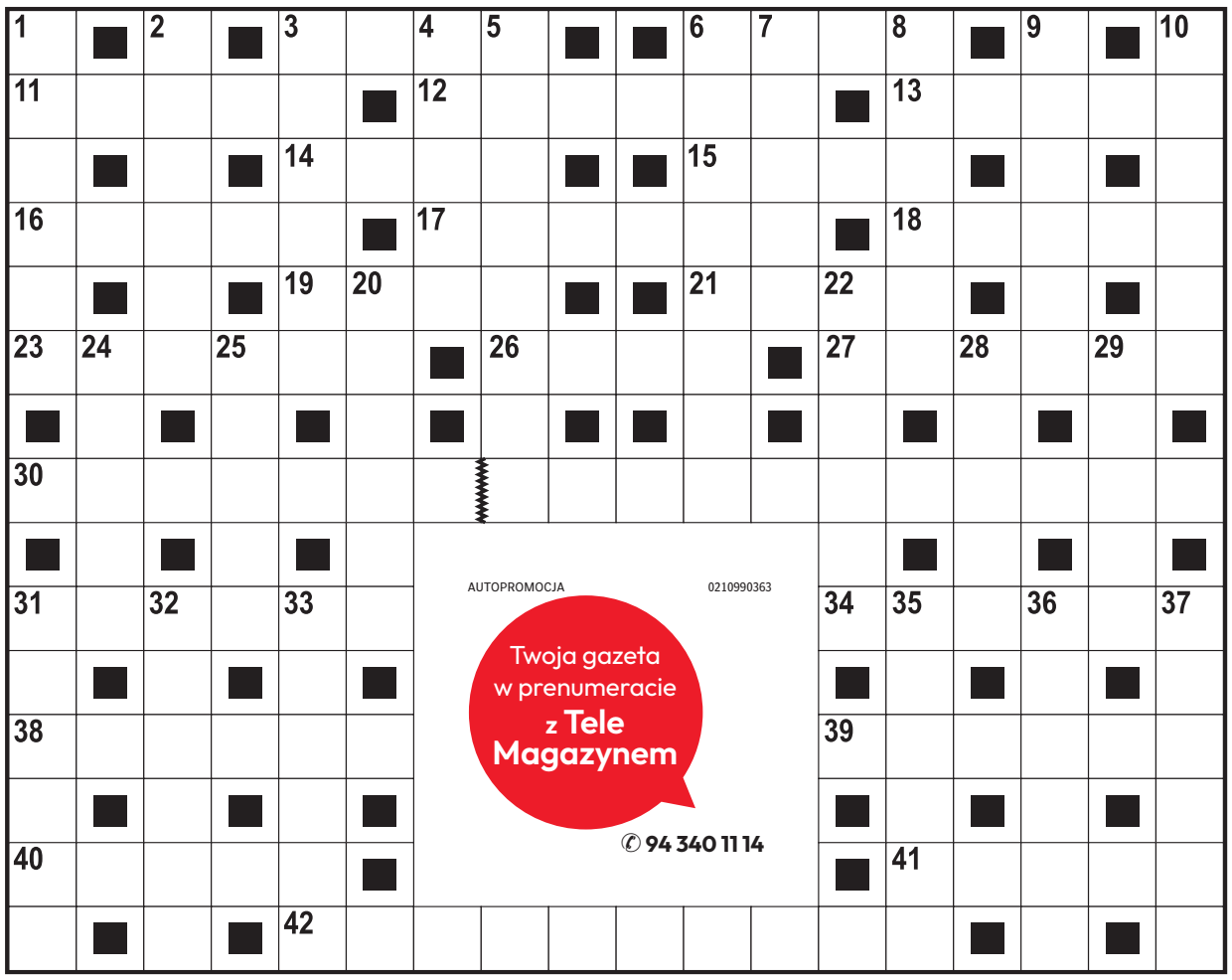

AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 120

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

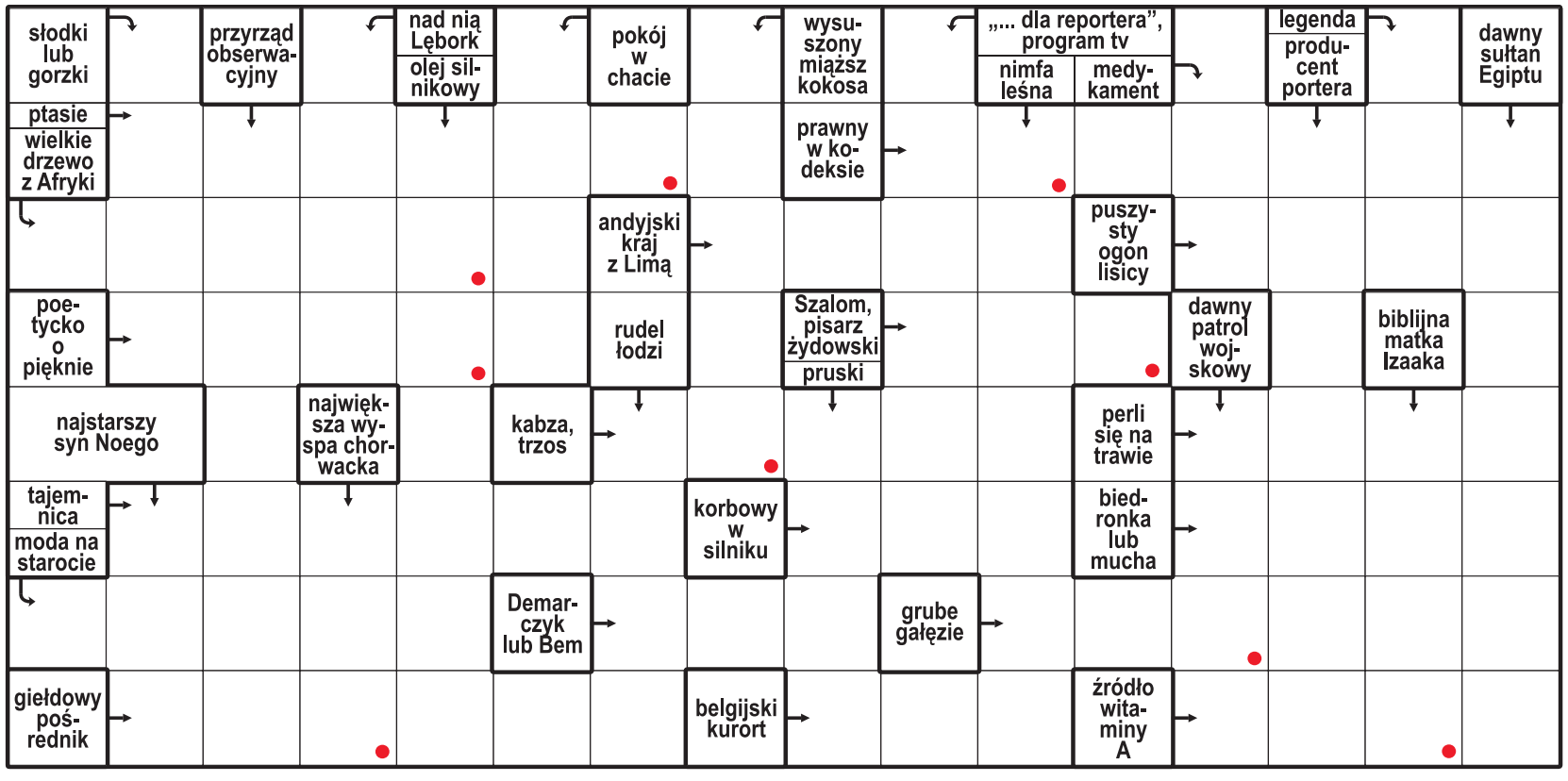

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KRASZANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważny krok przyniesie spory zysk. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość da dobre efekty. Horoskop na dziś wróży, że miła rozmowa otworzy nowe możliwości.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na naukę i śmiałe decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi unikać zbędnych sporów.

Byk (20.04 - 20.05)
Dom i bliscy dadzą ci siłę. Horoskop dzienny sugeruje znaleźć chwilę dla siebie i zaufać swoim przeczuciom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi jednak uważnie słuchać innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko zakończysz ważne sprawy. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wieczór przyniesie spokój.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą i odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że los sprzyja spotkaniom.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi mówić to, co naprawdę czujesz.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci energii. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje nie odkładać planów.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie uznanie. Horoskop dzienny radzi zadbać też o odpoczynek i dobry nastrój.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś podpowiada, by otworzyć się na nowe znajomości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Łatwo podejmiesz decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczera rozmowa poprawi relacje.

eprasa.pl 4ecf4ba170